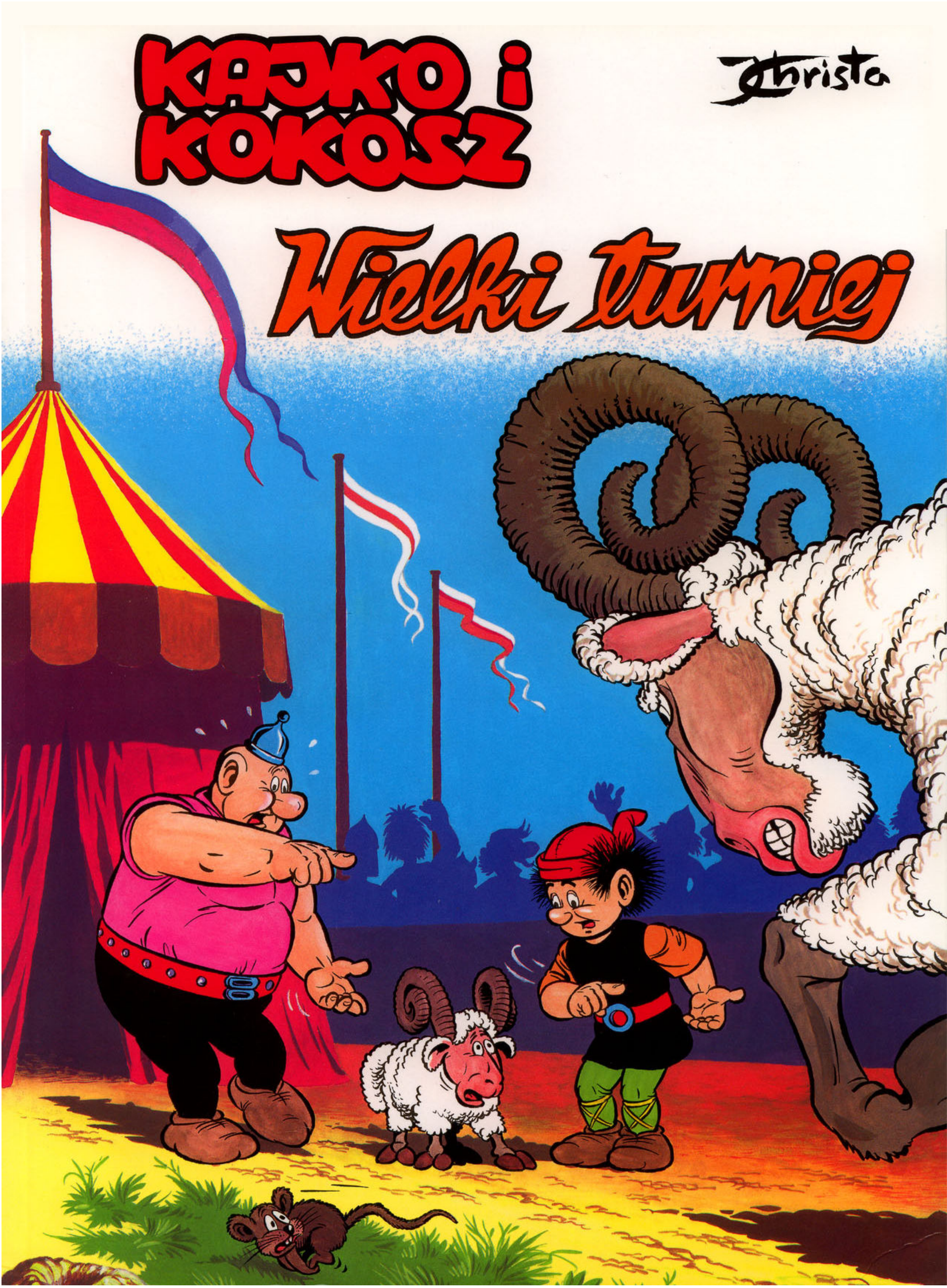
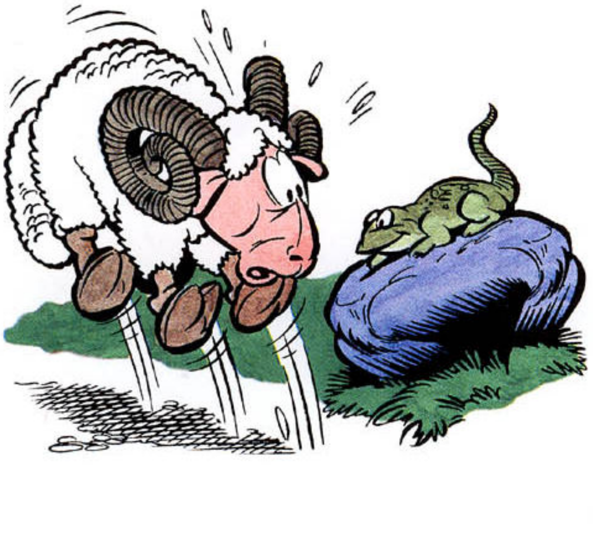

KAJKO i KOKOSZ
Christa
Wielki turniej

Kajko i Kokosz

Wielki turniej



Janusz Christa

Albumy z serii KAJKO I KOKOSZ:

ZŁOTY PUCHAR
SZRANKI I KONKURY
WOJE MIRMIŁA
SZKOŁA LATANIA (Egmont 2003)
WIELKI TURNIEJ (Egmont 2003)
NA WCZASACH (Egmont 2003)
ZAMACH NA MILUSIA (Egmont 2003)
SKARBY MIRMIŁA
CUDOWNY LEK (Egmont 2003)
FESTIWAL CZAROWNIC (Egmont 2003)
DZIEŃ ŚMIECHAŁY (Egmont 2003)
W KRAINIE BOROSTWORÓW
MIRMIŁ W OPAŁACH
URODZINY MILUSIA

CZARY MARY

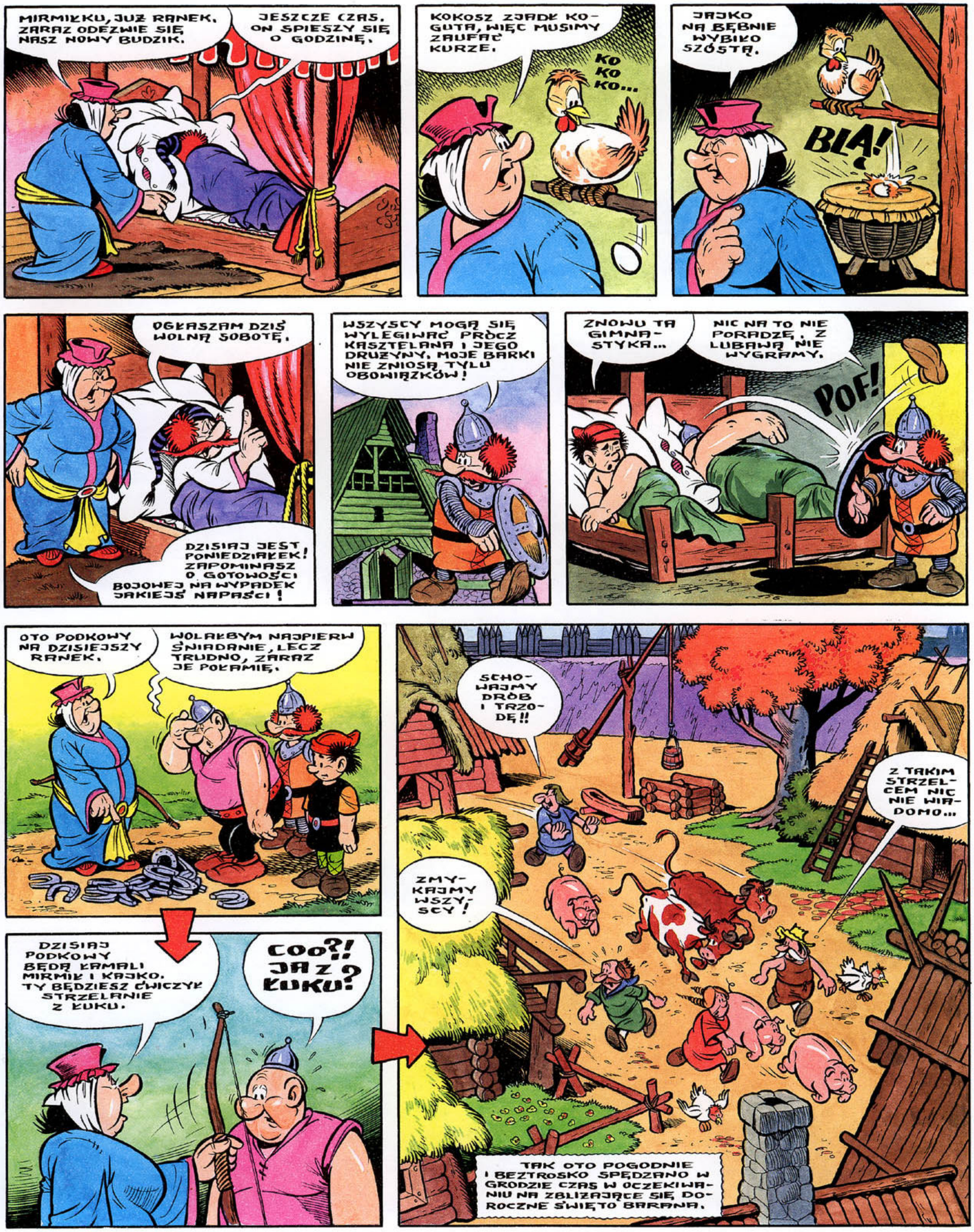
Pierwsze wydanie albumu „Wielki turniej"
miało miejsce na łamach „Świata Młodych" w 1976 roku.

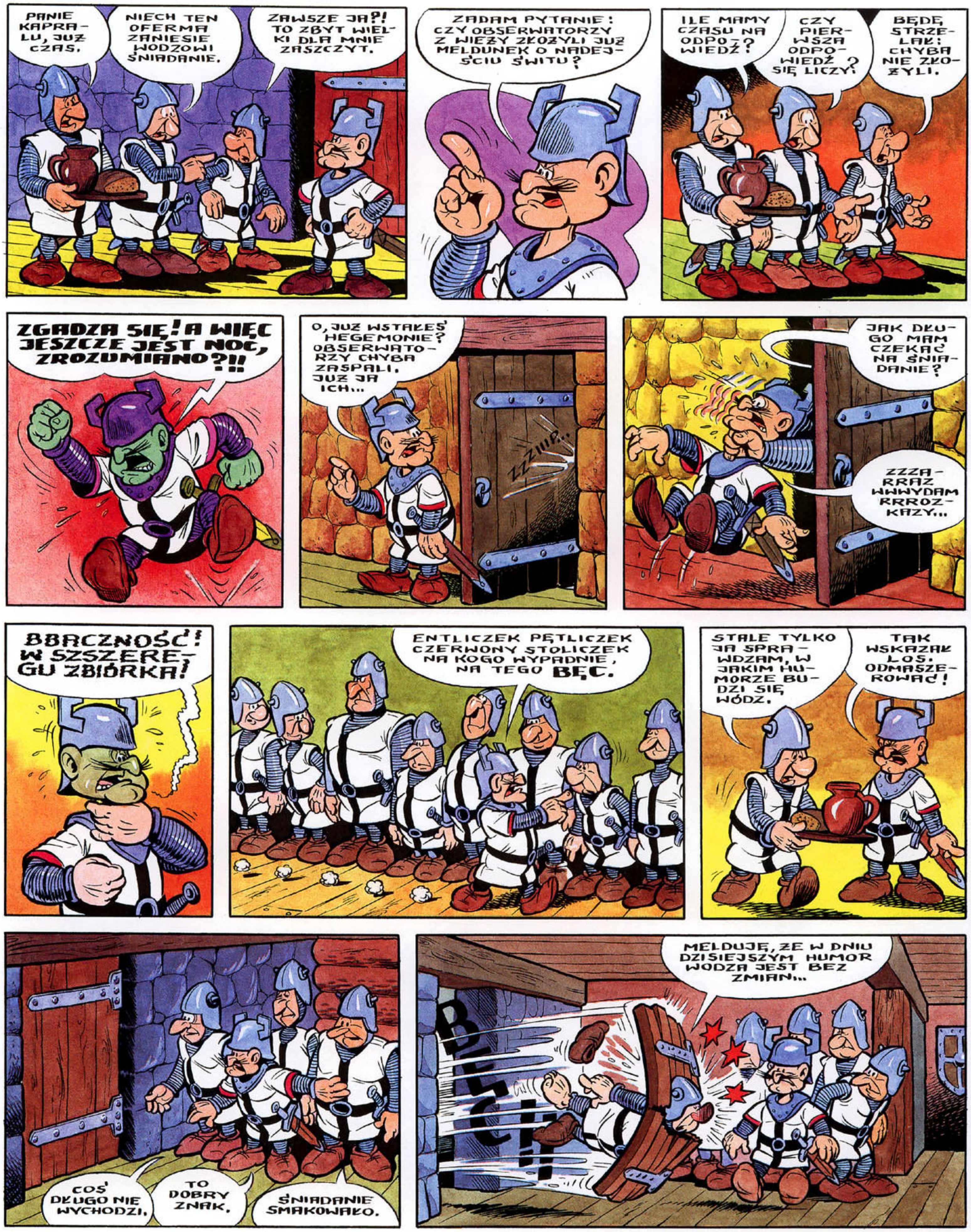
Klub Świata Komiksu – album 244

Scenariusz i rysunki: Janusz Christa
Redaktor naczelny KŚK: Tomasz Kołodziejczak
Redaktor serii: Artur Szrejter
Przygotowanie do druku: POZYTYW
Koordynacja produkcji: Cezary Wolski
Wydawnictwo Egmont Polska, ul. Dzielna 60, 01-029 Warszawa
Tel.: (0-22) 838 41 00, e-mail: sk@egmont.pl

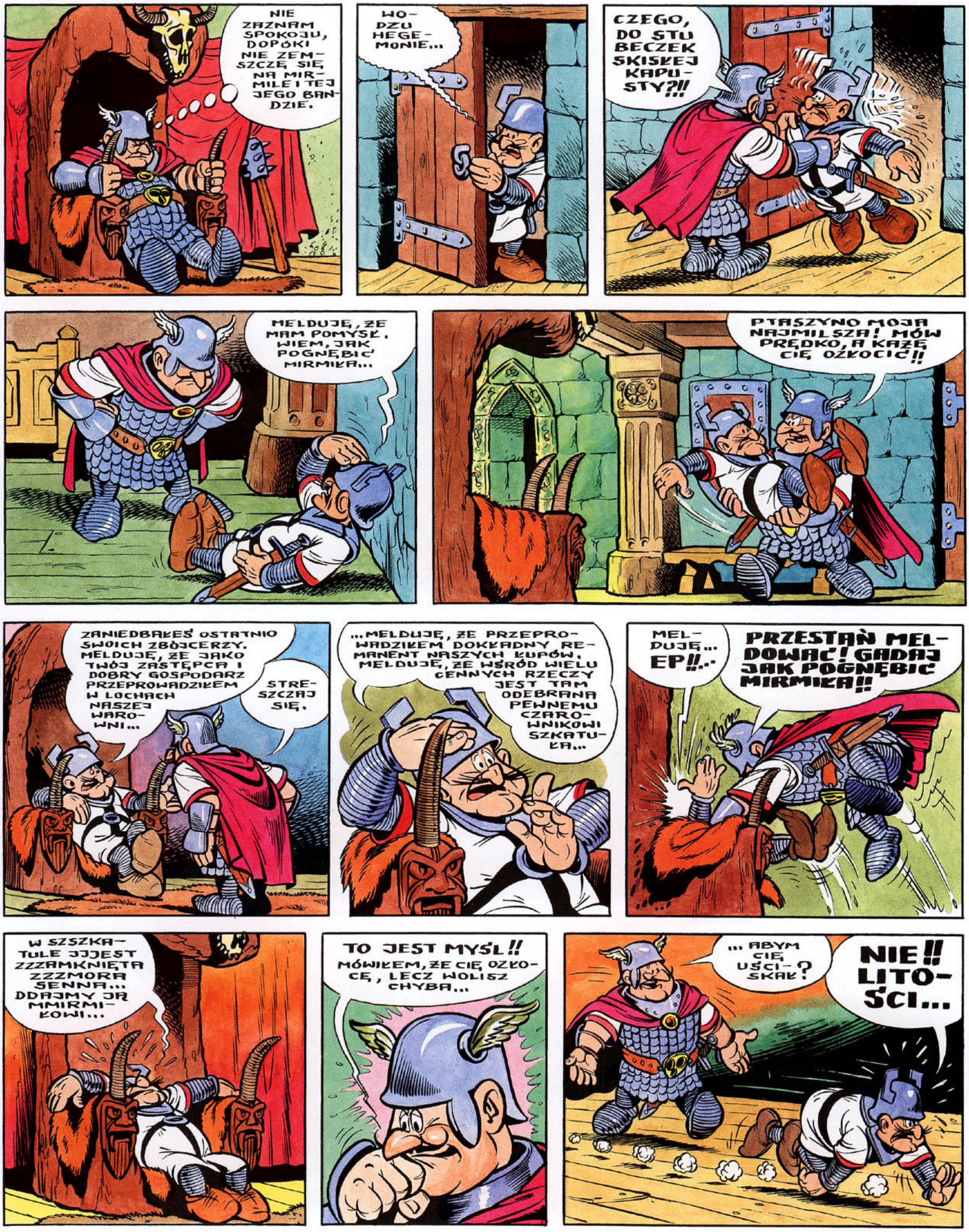
ISBN 83-237-9607-6

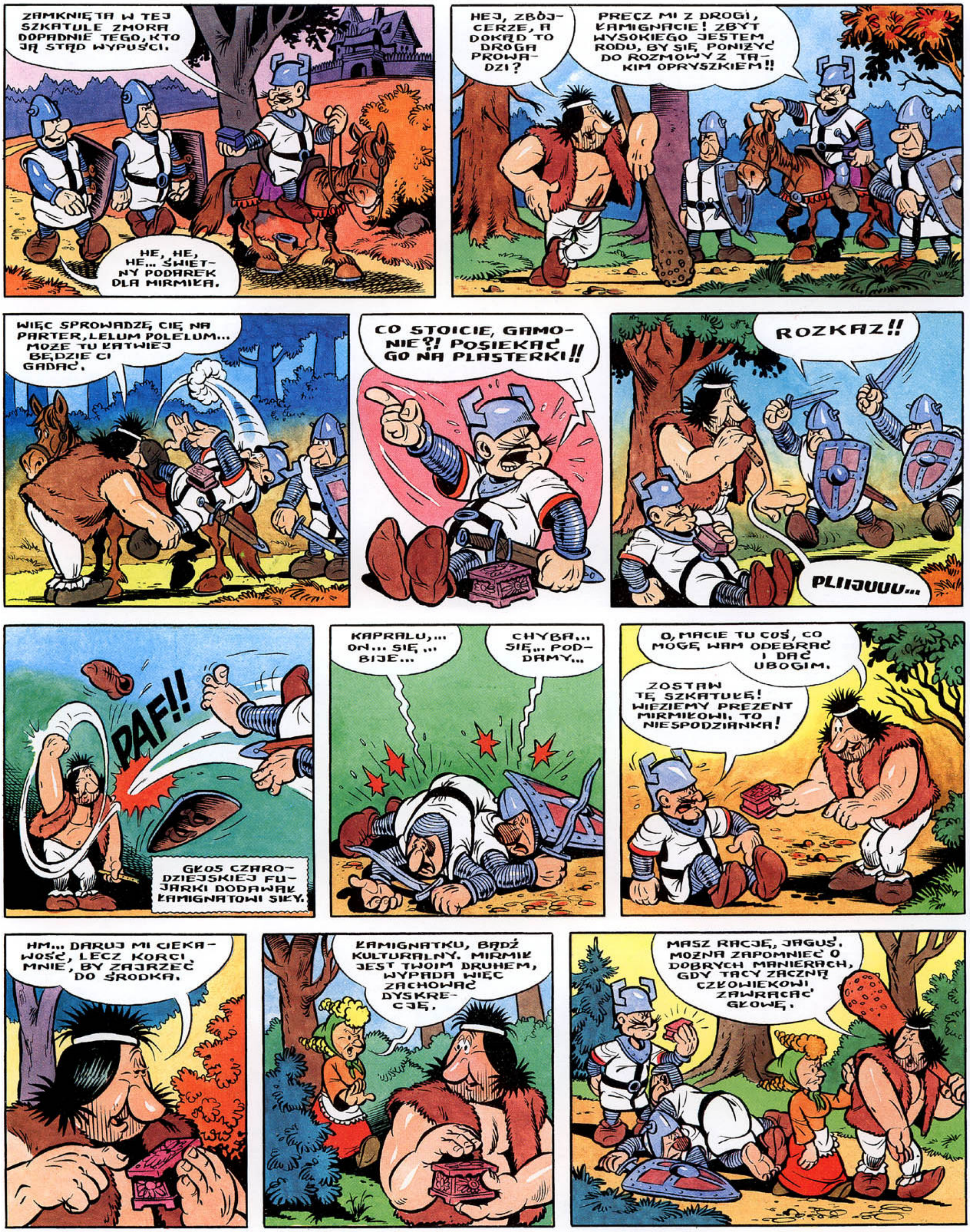
Druk: PWP „Gryf" Ciechanów

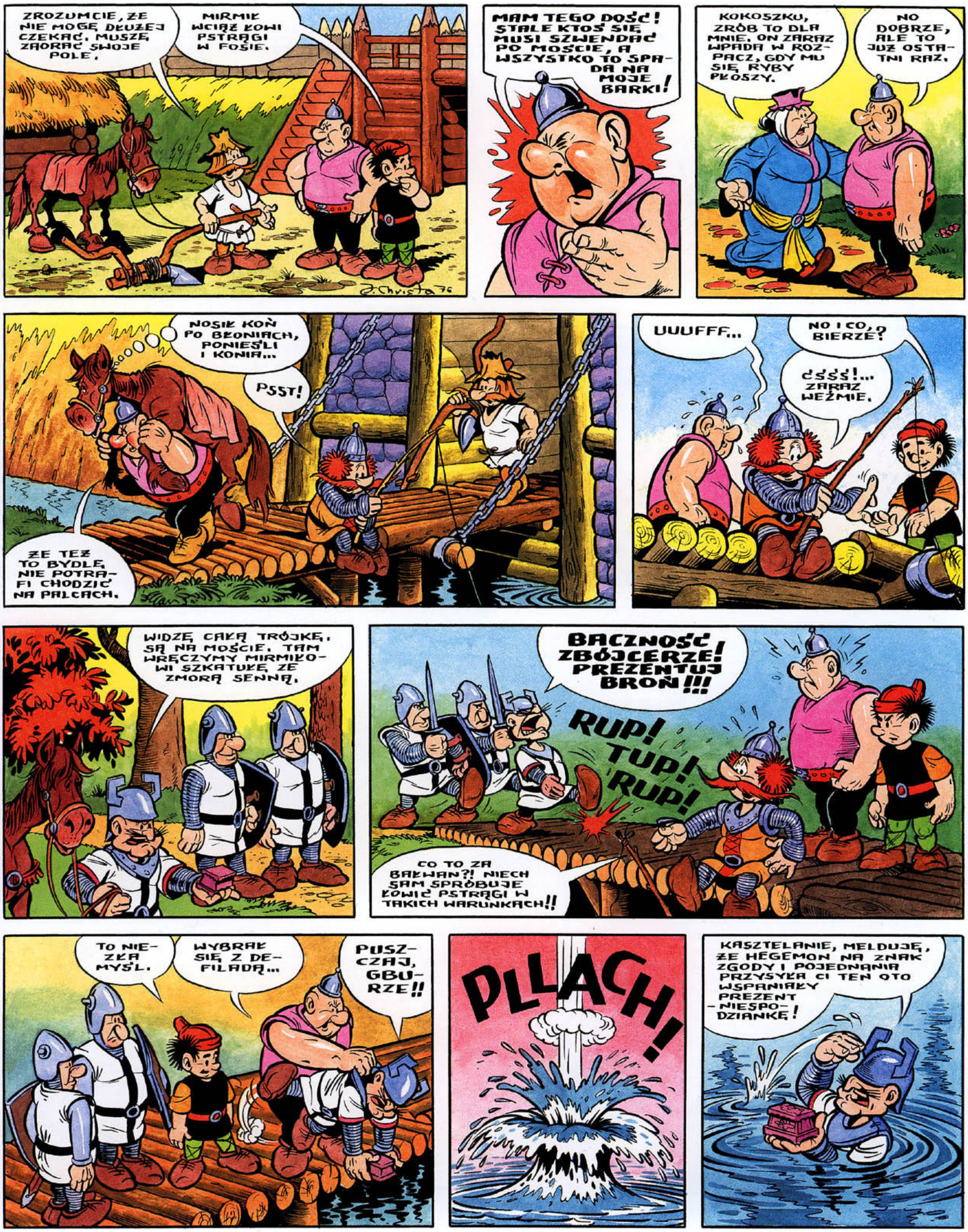

MIRMIŁKU, JUŻ RANEK, ZARAZ ODEZWIE SIĘ NASZ NOWY BUDZIK.
JESZCZE CZAS. ON SPIESZY SIĘ O GODZINĘ.
KOKOSZ ZJADŁ KOGUTA, WIĘC MUSIMY ZAUFAĆ KURZE.
KO KO KO...
JAJKO NA BĘBNIE WYBIŁO SZÓSTĄ.
BLĄ!
OGŁASZAM DZIŚ WOLNĄ SOBOTĘ.
DZISIAJ JEST PONIEDZIAŁEK! ZAPOMINASZ O GOTOWOŚCI BOJOWEJ NA WYPADEK JAKIEJŚ NAPAŚCI!
WSZYSCY MOGĄ SIĘ WYLEGIWAĆ PRÓCZ KASZTELANA I JEGO DRUŻYNY. MOJE BARKI NIE ZNIOSĄ TYLU OBOWIĄZKÓW!
ZNOWU TA GIMNASTYKA...
NIC NA TO NIE PORADZĘ, Z LUBAWĄ NIE WYGRAMY.
POF!
OTO PODKOWY NA DZISIEJSZY RANEK.
WOLAŁBYM NAJPIERW ŚNIADANIE, LECZ TRUDNO, ZARAZ JE POŁAMIĘ.
DZISIAJ PODKOWY BĘDĄ ŁAMALI MIRMIŁ I KAJKO. TY BĘDZIESZ ĆWICZYŁ STRZELANIE Z ŁUKU.
COO?! JA Z ŁUKU?
SCHOWAJMY DRÓB I TRZODĘ!!
Z TAKIM STRZELCEM NIC NIE WIADOMO...
ZMYKAJMY WSZYSCY!
TAK OTO POGODNIE I BEZTROSKO SPĘDZANO W GRODZIE CZAS W OCZEKIWANIU NA ZBLIŻAJĄCE SIĘ DOROCZNE ŚWIĘTO BARANA.

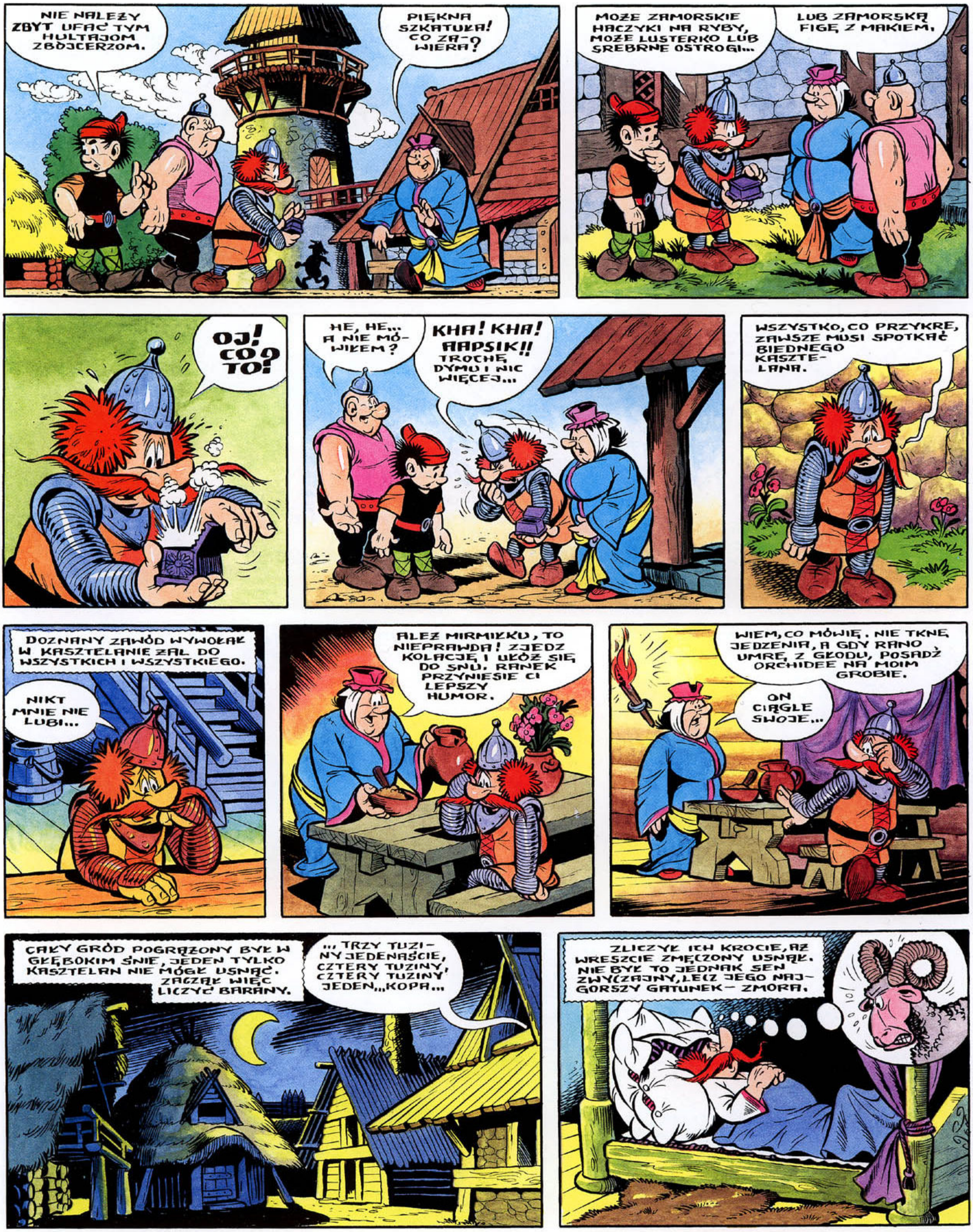


PANIE KAPRALU, JUŻ CZAS.
NIECH TEN OFERMA ZANIESIE WODZOWI ŚNIADANIE.
ZAWSZE JA?! TO ZBYT WIELKI DLA MNIE ZASZCZYT.
ZADAM PYTANIE: CZY OBSERWATORZY Z WIEŻY ZŁOŻYLI JUŻ MELDUNEK O NADEJŚCIU ŚWITU?
ILE MAMY CZASU NA ODPOWIEDŹ?
CZY PIERWSZA ODPOWIEDŹ SIĘ LICZY?
BĘDĘ STRZELAŁ: CHYBA NIE ZŁOŻYLI.
ZGADZA SIĘ! A WIĘC JESZCZE JEST NOC, ZROZUMIANO?!!
O, JUŻ WSTAŁEŚ HEGEMONIE? OBSERWATORZY CHYBA ZASPALI. JUŻ JA ICH...
ZZZIUP...
JAK DŁUGO MAM CZEKAĆ NA ŚNIADANIE?
ZZZARRAZ WWWYDAM RRROZKAZY...
BBACZNOŚĆ! W SZSZEREGU ZBIÓRKA!
ENTLICZEK PĘTLICZEK CZERWONY STOLICZEK NA KOGO WYPADNIE, NA TEGO BĘC.
STALE TYLKO JA SPRAWDZAM, W JAKIM HUMORZE BUDZI SIĘ WÓDZ.
TAK WSKAZAŁ LOS. ODMASZEROWAĆ!
COŚ DŁUGO NIE WYCHODZI.
TO DOBRY ZNAK.
ŚNIADANIE SMAKOWAŁO.
BĘC!
MELDUJĘ, ŻE W DNIU DZISIEJSZYM HUMOR WODZA JEST BEZ ZMIAN...

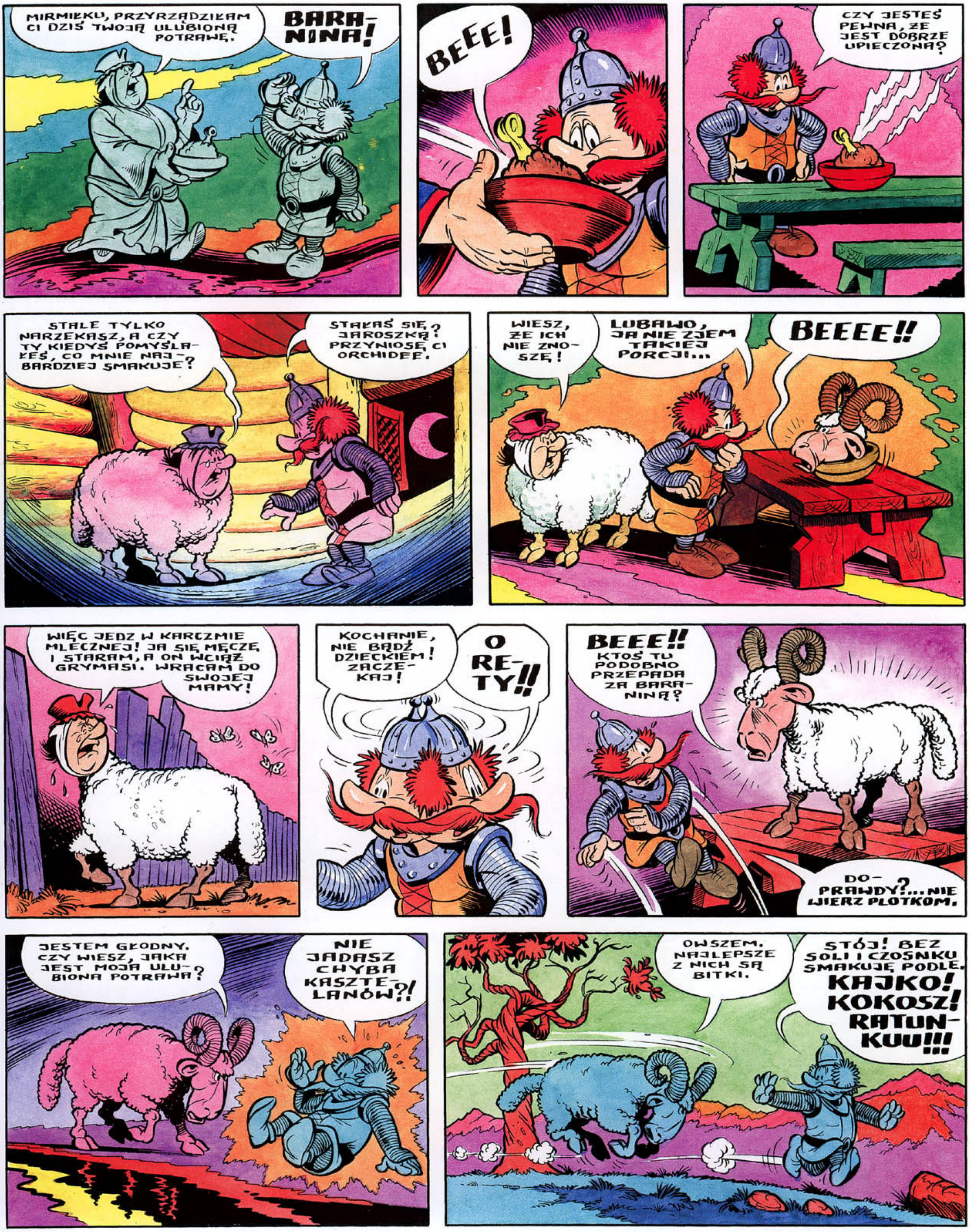

NIE ZAZNAM SPOKOJU, DOPÓKI NIE ZEMSZCZĘ SIĘ NA MIRMILE I TEJ JEGO BANDZIE.
WODZU HEGEMONIE...
CZEGO, DO STU BECZEK SKISŁEJ KAPUSTY?!!
MELDUJĘ, ŻE MAM POMYSŁ. WIEM, JAK POGNĘBIĆ MIRMIŁA...
PTASZYNO MOJA NAJMILSZA! MÓW PRĘDKO, A KAŻĘ CIĘ OZŁOCIĆ!!
ZANIEDBAŁEŚ OSTATNIO SWOICH ZBÓJCERZY. MELDUJĘ, ŻE JAKO TWÓJ ZASTĘPCA I DOBRY GOSPODARZ PRZEPROWADZIŁEM W LOCHACH NASZEJ WAROWNI...
STRESZCZAJ SIĘ.
...MELDUJĘ, ŻE PRZEPROWADZIŁEM DOKŁADNY REMANENT NASZYCH ŁUPÓW, MELDUJĘ, ŻE WŚRÓD WIELU CENNYCH RZECZY JEST TAM ODEBRANA PEWNEMU CZAROWNIKOWI SZKATUŁA...
MELDUJĘ... EP!!...
PRZESTAŃ MELDOWAĆ! GADAJ JAK POGNĘBIĆ MIRMIŁA!!
W SZSZKATULE JJJEST ZZZAMKNIĘTA ZZZMORA SENNA... DDAJMY JĄ MMIRMIŁOWI...
TO JEST MYŚL!! MÓWIŁEM, ŻE CIĘ OZŁOCĘ, LECZ WOLISZ CHYBA...
...ABYM CIĘ UŚCISKAŁ?
NIE!! LITOŚCI...


ZAMKNIĘTA W TEJ SZKATULE ZMORA DOPADNIE TEGO, KTO JĄ STĄD WYPUŚCI.
HE, HE, HE... ŚWIETNY PODAREK DLA MIRMIŁA.
HEJ, ZBÓJCERZE, A DOKĄD TO DROGA PROWADZI?
PRECZ MI Z DROGI, ŁAMIGNACIE! ZBYT WYSOKIEGO JESTEM RODU, BY SIĘ PONIŻYĆ DO ROZMOWY Z TAKIM OPRYSZKIEM!!
WIĘC SPROWADZĘ CIĘ NA PARTER, LELUM POLELUM... MOŻE TU ŁATWIEJ BĘDZIE CI GADAĆ.
CO STOICIE, GAMONIE?! POSIEKAĆ GO NA PLASTERKI!!
ROZKAZ!!
PLIIJUUU...
PAF!!
GŁOS CZARODZIEJSKIEJ FUJARKI DODAWAŁ ŁAMIGNATOWI SIŁY.
KAPRALU,... ON... SIĘ... BIJE...
CHYBA... SIĘ... PODDAMY...
O, MACIE TU COŚ, CO MOGĘ WAM ODEBRAĆ I DAĆ UBOGIM.
ZOSTAW TĘ SZKATUŁĘ! WIEZIEMY PREZENT MIRMIŁOWI, TO NIESPODZIANKA!
HM... DARUJ MI CIEKAWOŚĆ, LECZ KORCI MNIE, BY ZAJRZEĆ DO ŚRODKA.
ŁAMIGNATKU, BĄDŹ KULTURALNY. MIRMIŁ JEST TWOIM DRUHEM, WYPADA WIĘC ZACHOWAĆ DYSKRECJĘ.
MASZ RACJĘ, JAGUŚ. MOŻNA ZAPOMNIEĆ O DOBRYCH MANIERACH, GDY TACY ZACZNĄ CZŁOWIEKOWI ZAWRACAĆ GŁOWĘ.

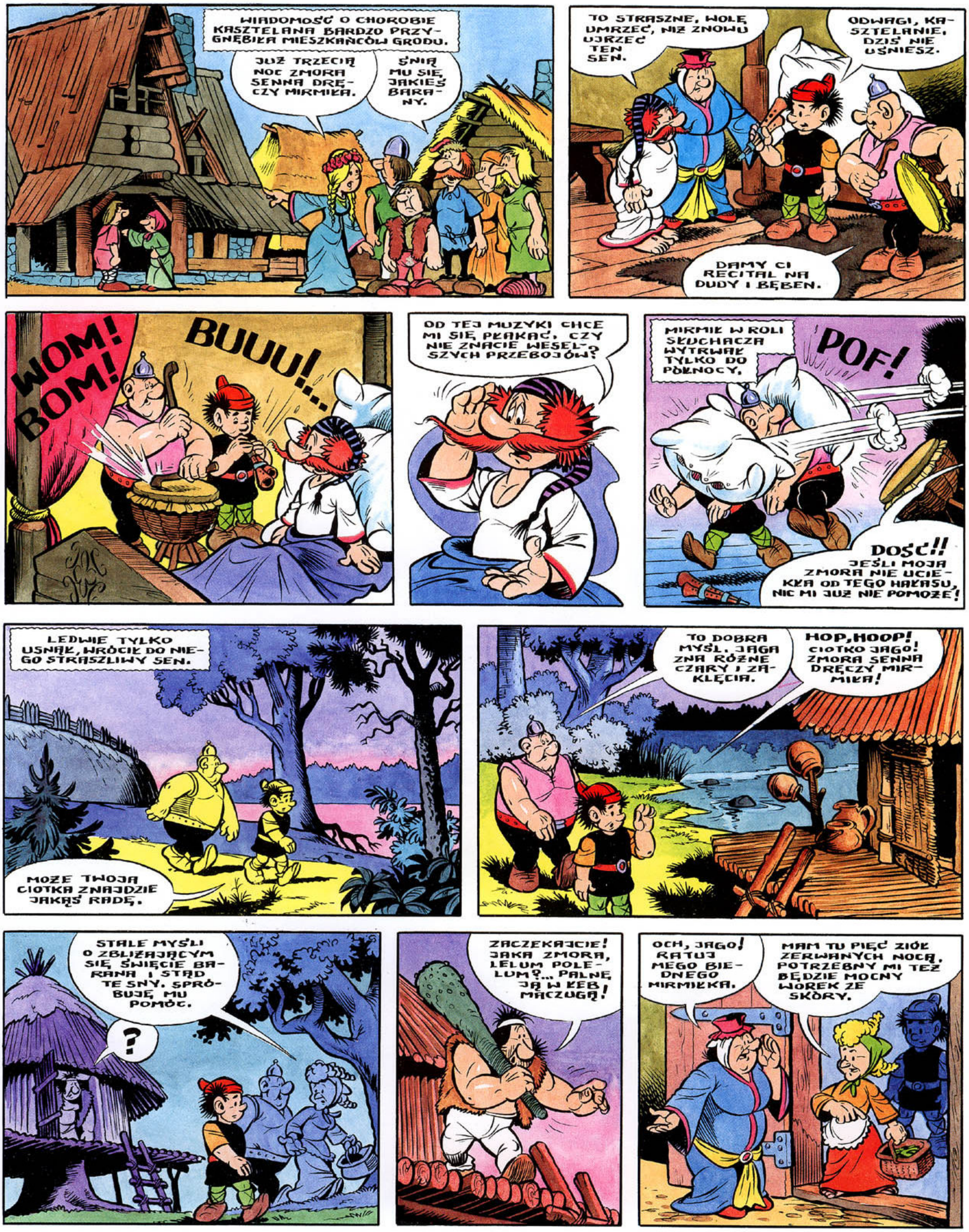

ZROZUMCIE, ŻE NIE MOGĘ DŁUŻEJ CZEKAĆ. MUSZĘ ZAORAĆ SWOJE POLE.
MIRMIŁ WCIĄŻ ŁOWI PSTRĄGI W FOSIE.
J. Christa 76
MAM TEGO DOŚĆ! STALE KTOŚ SIĘ MUSI SZWENDAĆ PO MOŚCIE, A WSZYSTKO TO SPADA NA MOJE BARKI!
KOKOSZKU, ZRÓB TO DLA MNIE. ON ZARAZ WPADA W ROZPACZ, GDY MU SIĘ RYBY PŁOSZY.
NO DOBRZE, ALE TO JUŻ OSTATNI RAZ.
NOSIŁ KOŃ PO BŁONIACH, PONIEŚLI I KONIA...
PSST!
ŻE TEŻ TO BYDLĘ NIE POTRAFI CHODZIĆ NA PALCACH.
UUUFFF...
NO I CO, BIERZE?
ĆSSS!... ZARAZ WEŹMIE.
WIDZĘ CAŁĄ TRÓJKĘ, SĄ NA MOŚCIE. TAM WRĘCZYMY MIRMIŁOWI SZKATUŁĘ ZE ZMORĄ SENNĄ.
BACZNOŚĆ ZBÓJCERZE! PREZENTUJ BROŃ!!!
RUP! TUP! RUP!
CO TO ZA BAŁWAN?! NIECH SAM SPRÓBUJE ŁOWIĆ PSTRĄGI W TAKICH WARUNKACH!!
TO NIEZŁA MYŚL.
WYBRAŁ SIĘ Z DEFILADĄ...
PUSZCZAJ, GBURZE!!
PLLACH!
KASZTELANIE, MELDUJĘ, ŻE HEGEMON NA ZNAK ZGODY I POJEDNANIA PRZYSYŁA CI TEN OTO WSPANIAŁY PREZENT - NIESPODZIANKĘ!

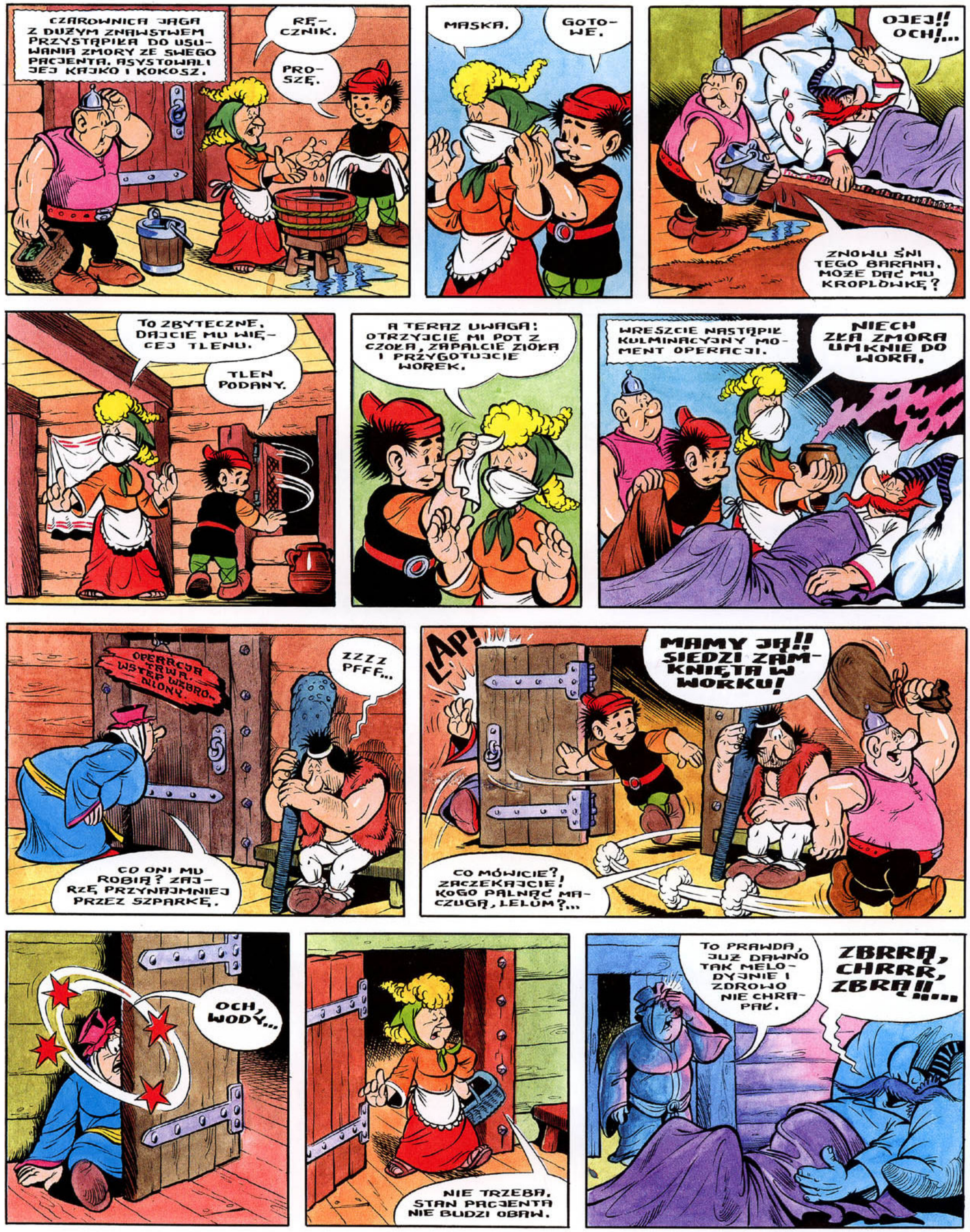


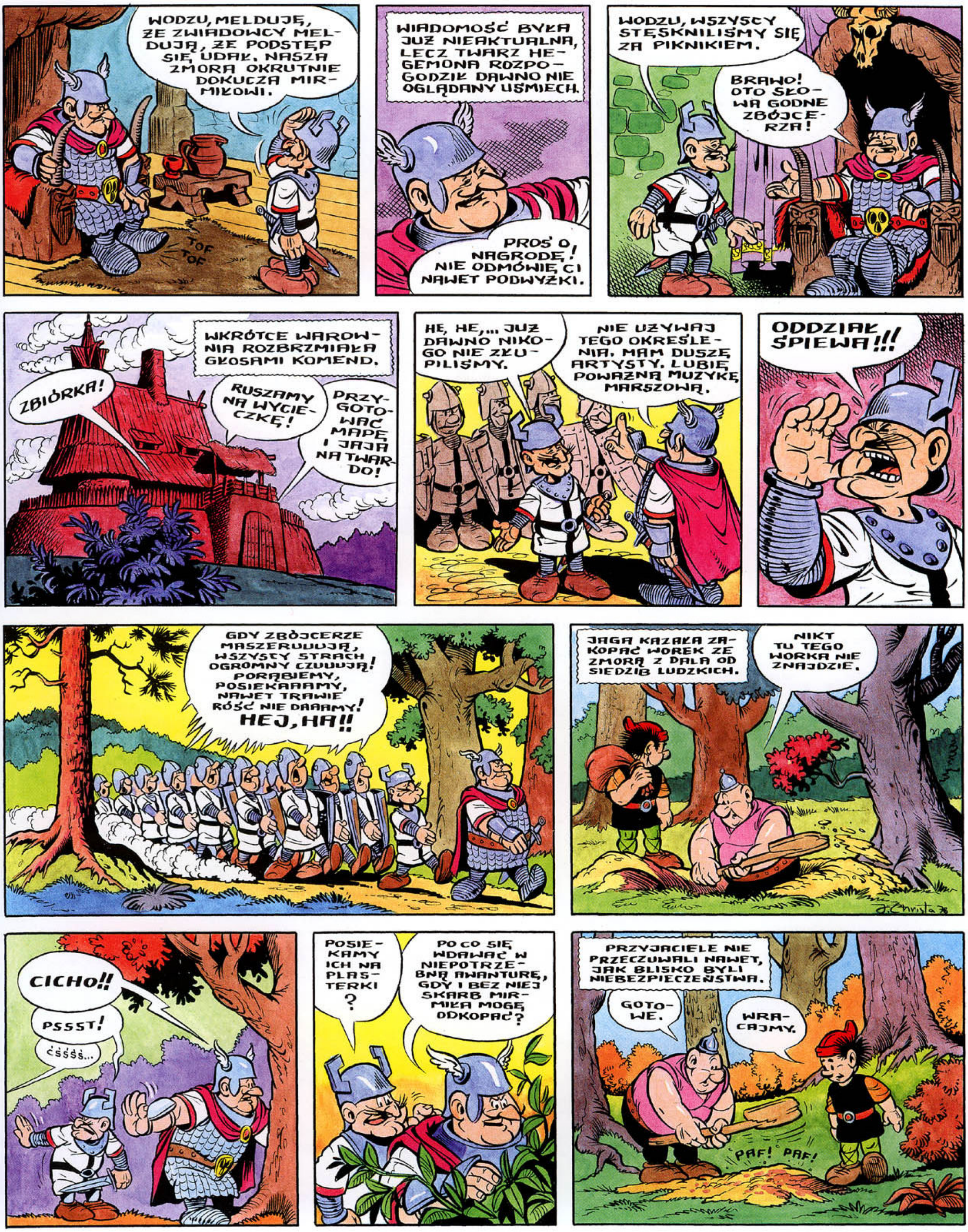
NIE NALEŻY ZBYT UFAĆ TYM HULTAJOM ZBÓJCERZOM.
PIĘKNA SZKATUŁA! CO ZAWIERA?
MOŻE ZAMORSKIE HACZYKI NA RYBY, MOŻE LUSTERKO LUB SREBRNE OSTROGI...
LUB ZAMORSKĄ FIGĘ Z MAKIEM.
OJ! CO TO?
HE, HE... A NIE MÓWIŁEM?
KHA! KHA! APSIK!! TROCHĘ DYMU I NIC WIĘCEJ...
WSZYSTKO, CO PRZYKRE, ZAWSZE MUSI SPOTKAĆ BIEDNEGO KASZTELANA.
DOZNANY ZAWÓD WYWOŁAŁ W KASZTELANIE ŻAL DO WSZYSTKICH I WSZYSTKIEGO.
NIKT MNIE NIE LUBI...
ALEŻ MIRMIŁKU, TO NIEPRAWDA! ZJEDZ KOLACJĘ I UŁÓŻ SIĘ DO SNU. RANEK PRZYNIESIE CI LEPSZY HUMOR.
WIEM, CO MÓWIĘ. NIE TKNĘ JEDZENIA, A GDY RANO UMRĘ Z GŁODU, POSADŹ ORCHIDEE NA MOIM GROBIE.
ON CIĄGLE SWOJE...
CAŁY GRÓD POGRĄŻONY BYŁ W GŁĘBOKIM ŚNIE, JEDEN TYLKO KASZTELAN NIE MÓGŁ USNĄĆ. ZACZĄŁ WIĘC LICZYĆ BARANY.
...TRZY TUZINY JEDENAŚCIE, CZTERY TUZINY, CZTERY TUZINY JEDEN... KOPA...
ZLICZYŁ ICH KROCIE, AŻ WRESZCIE ZMĘCZONY USNĄŁ. NIE BYŁ TO JEDNAK SEN ZWYCZAJNY, LECZ JEGO NAJGORSZY GATUNEK – ZMORA.


MIRMIŁKU, PRZYRZĄDZIŁAM CI DZIŚ TWOJĄ ULUBIONĄ POTRAWĘ.
BARA-NINA!
BEEE!
CZY JESTEŚ PEWNA, ŻE JEST DOBRZE UPIECZONA?
STALE TYLKO NARZEKASZ, A CZY TY KIEDYŚ POMYŚLA-ŁEŚ, CO MNIE NAJ-BARDZIEJ SMAKUJE?
STAŁAŚ SIĘ JAROSZKĄ? PRZYNIOSĘ CI ORCHIDEE.
WIESZ, ŻE ICH NIE ZNO-SZĘ!
LUBAWO, JA NIE ZJEM TAKIEJ PORCJI...
BEEEE!!
WIĘC JEDZ W KARCZMIE MLECZNEJ! JA SIĘ MĘCZĘ I STARAM, A ON WCIĄŻ GRYMASI. WRACAM DO SWOJEJ MAMY!
KOCHANIE, NIE BĄDŹ DZIECKIEM! ZACZE-KAJ!
O RE-TY!!
BEEE!! KTOŚ TU PODOBNO PRZEPADA ZA BARA-NINĄ?
DO-PRAWDY?... NIE WIERZ PLOTKOM.
JESTEM GŁODNY. CZY WIESZ, JAKA JEST MOJA ULU-BIONA POTRAWA?
NIE JADASZ CHYBA KASZTE-LANÓW?!
OWSZEM. NAJLEPSZE Z NICH SĄ BITKI.
STÓJ! BEZ SOLI I CZOSNKU SMAKUJĘ PODLE.
KAJKO! KOKOSZ! RATUN-KUU!!!

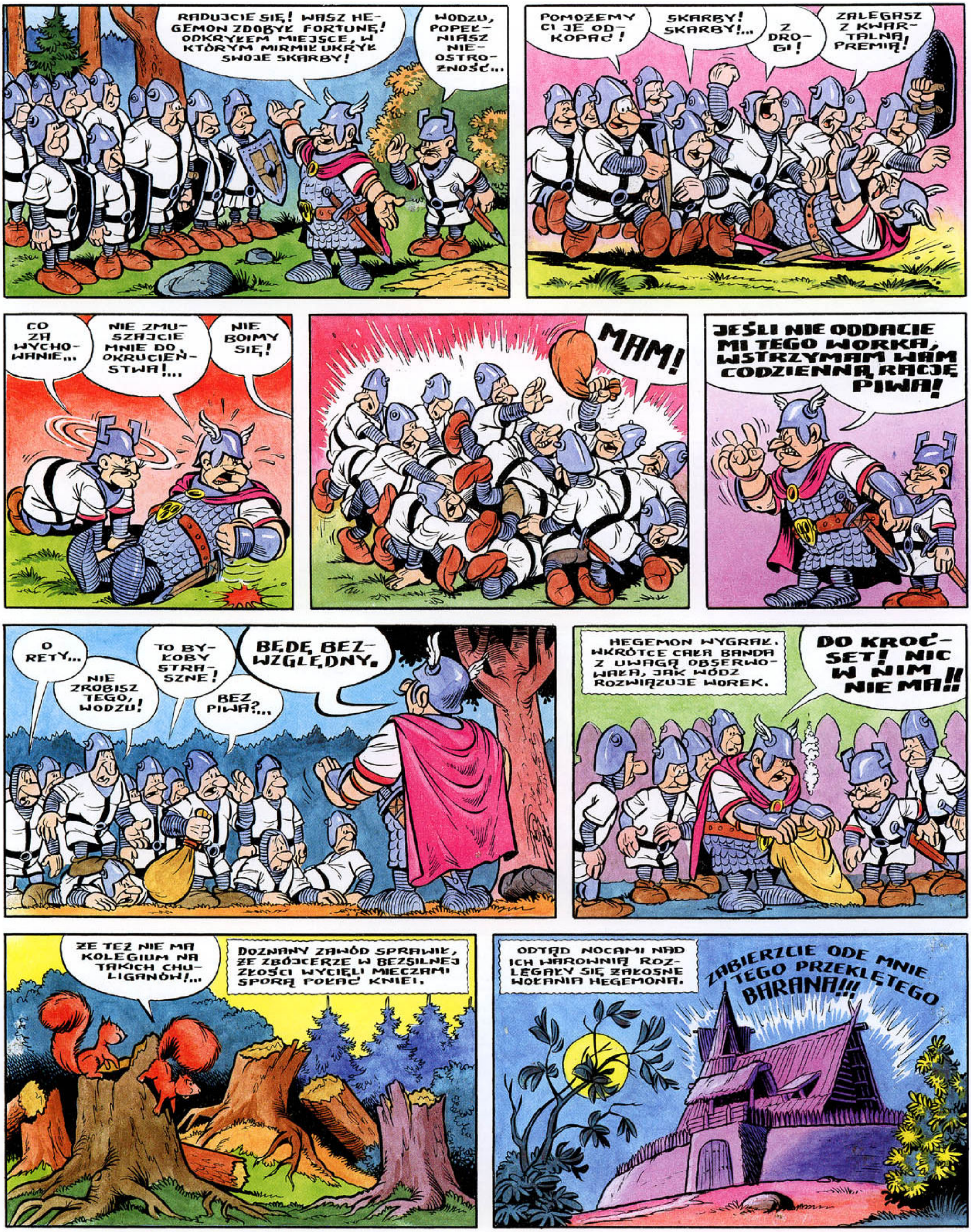

LITOŚCI! NIGDY JUŻ NIE TKNĘ BARANINY, ANI NAWET OSCYPKA!...
MIRMIŁ CO SIŁ UMYKAŁ OD KRWIOŻERCZEJ BESTII. NAGLE POCZUŁ...
J. Christa
...ŻE NOGI JEGO GRZĘZNĄ W CZYMŚ GĘSTYM I WEŁNISTYM.
WIELKIE NIEBA, POŻRĄ MNIE... GDZIE MI LUBAWA POSADZI ORCHIDEE?!
UPIECZCIE GO NA RUMIANO I DOBRZE POLEWAJCIE SOSEM.
AAAJ! PARZY! POLEWAJCIE MNIE! POLEWAJCIE!!
PRĘDZEJ, KOKOSZ!
JUŻ OSIEM WIADER...
NARESZCIE SIĘ OBUDZIŁ.
WOŁAŁEŚ, BY CIĘ POLEWAĆ.
NAROBIŁEŚ WRZASKU NA CAŁY GRÓD.
GDZIE JA JESTEM??
!!
LUBAWO, OSTRZYŻONO CIĘ Z WEŁNY?!
OSZALAŁ.
TO RESZTKI JAKIEGOŚ KOSZMARNEGO SNU.
WIĘC TO BYŁ SEN? OBY SIĘ WIĘCEJ NIE POWTÓRZYŁ...
NIEBAWEM MIRMIŁ ZASNĄŁ I WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ OD NOWA.
POLEWAJCIE MNIE!
ZANIM NASTAŁ ŚWIT, KAJKO I KOKOSZ JESZCZE WIELOKROTNIE BIEGALI PO WODĘ.

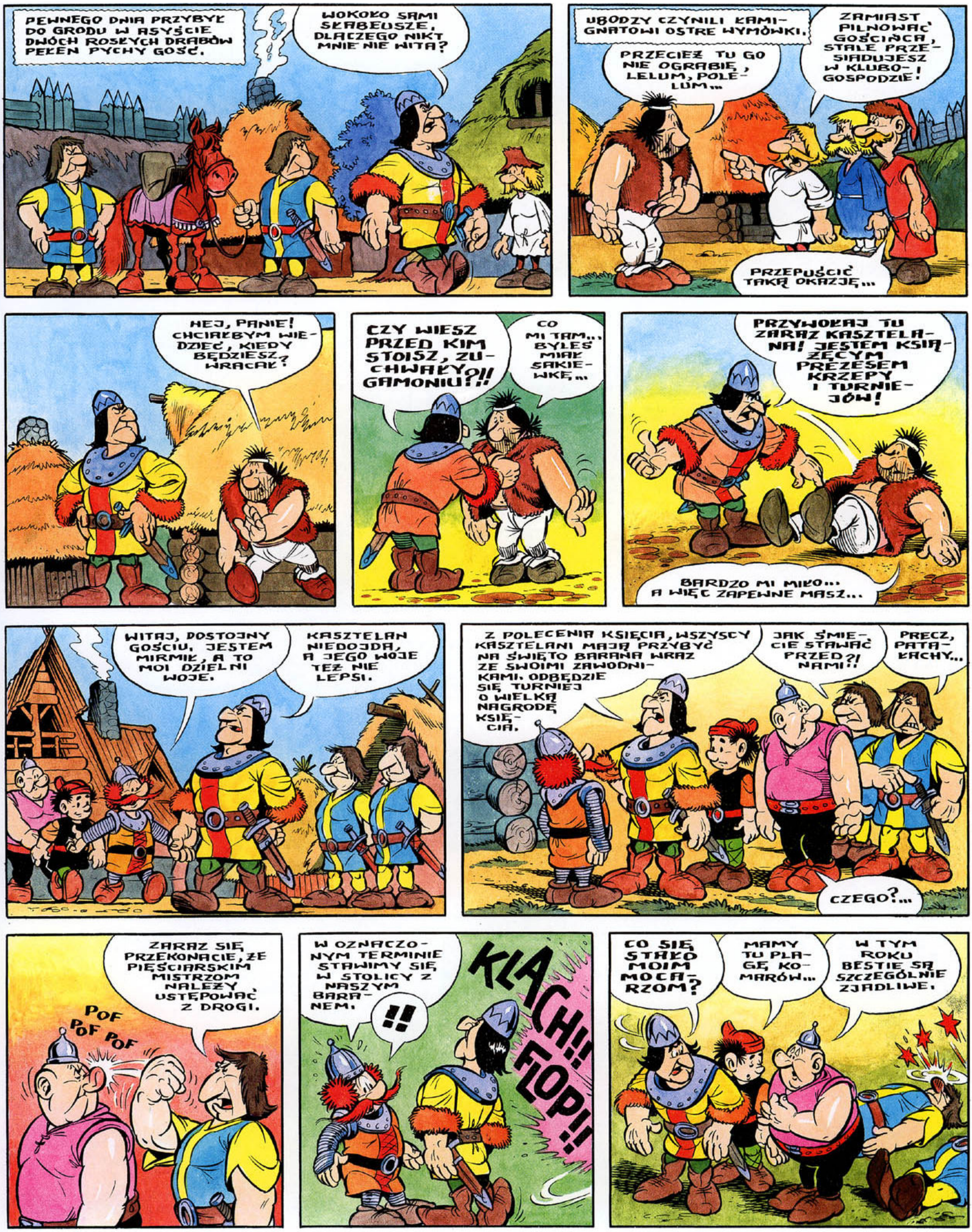

WIADOMOŚĆ O CHOROBIE KASZTELANA BARDZO PRZYGNĘBIŁA MIESZKAŃCÓW GRODU.
JUŻ TRZECIĄ NOC ZMORA SENNA DRĘCZY MIRMIŁA.
ŚNIĄ MU SIĘ JAKIEŚ BARANY.
TO STRASZNE, WOLĘ UMRZEĆ, NIŻ ZNOWU UJRZEĆ TEN SEN.
ODWAGI, KASZTELANIE, DZIŚ NIE UŚNIESZ.
DAMY CI RECITAL NA DUDY I BĘBEN.
WOM! BOM!
BUUU!...
OD TEJ MUZYKI CHCE MI SIĘ PŁAKAĆ. CZY NIE ZNACIE WESELSZYCH PRZEBOJÓW?
MIRMIŁ W ROLI SŁUCHACZA WYTRWAŁ TYLKO DO PÓŁNOCY.
POF!
DOŚĆ!! JEŚLI MOJA ZMORA NIE UCIEKŁA OD TEGO HAŁASU, NIC MI JUŻ NIE POMOŻE!
LEDWIE TYLKO USNĄŁ, WRÓCIŁ DO NIEGO STRASZLIWY SEN.
MOŻE TWOJA CIOTKA ZNAJDZIE JAKĄŚ RADĘ.
TO DOBRA MYŚL. JAGA ZNA RÓŻNE CZARY I ZAKLĘCIA.
HOP, HOOP! CIOTKO JAGO! ZMORA SENNA DRĘCZY MIRMIŁA!
STALE MYŚLI O ZBLIŻAJĄCYM SIĘ ŚWIĘCIE BARANA I STĄD TE SNY. SPRÓBUJĘ MU POMÓC.
?
ZACZEKAJCIE! JAKA ZMORA, LELUM POLELUM?... PALNĘ JĄ W ŁEB MACZUGĄ!
OCH, JAGO! RATUJ MEGO BIEDNEGO MIRMIŁKA.
MAM TU PIĘĆ ZIÓŁ ZERWANYCH NOCĄ. POTRZEBNY MI TEŻ BĘDZIE MOCNY WOREK ZE SKÓRY.


CZAROWNICA JAGA Z DUŻYM ZNAWSTWEM PRZYSTĄPIŁA DO USUWANIA ZMORY ZE SWEGO PACJENTA. ASYSTOWALI JEJ KAJKO I KOKOSZ.
RĘCZNIK.
PROSZĘ.
MASKA.
GOTOWE.
OJEJ!! OCH!...
ZNOWU ŚNI TEGO BARANA. MOŻE DAĆ MU KROPLÓWKĘ?
TO ZBYTECZNE. DAJCIE MU WIĘCEJ TLENU.
TLEN PODANY.
A TERAZ UWAGA! OTRZYJCIE MI POT Z CZOŁA, ZAPALCIE ZIOŁA I PRZYGOTUJCIE WOREK.
WRESZCIE NASTĄPIŁ KULMINACYJNY MOMENT OPERACJI.
NIECH ZŁA ZMORA UMKNIE DO WORA.
OPERACJA TRWA. WSTĘP WZBRONIONY.
ZZZZ PFFF...
CO ONI MU ROBIĄ? ZAJRZĘ PRZYNAJMNIEJ PRZEZ SZPARKĘ.
ŁAP!
MAMY JĄ!! SIEDZI ZAMKNIĘTA W WORKU!
CO MÓWICIE? ZACZEKAJCIE! KOGO PALNĄĆ MACZUGĄ, LELUM?...
OCH, WODY...
NIE TRZEBA. STAN PACJENTA NIE BUDZI OBAW.
TO PRAWDA, JUŻ DAWNO TAK MELODYJNIE I ZDROWO NIE CHRAPAŁ.
ZBRRA, CHRRR, ZBRA!!...

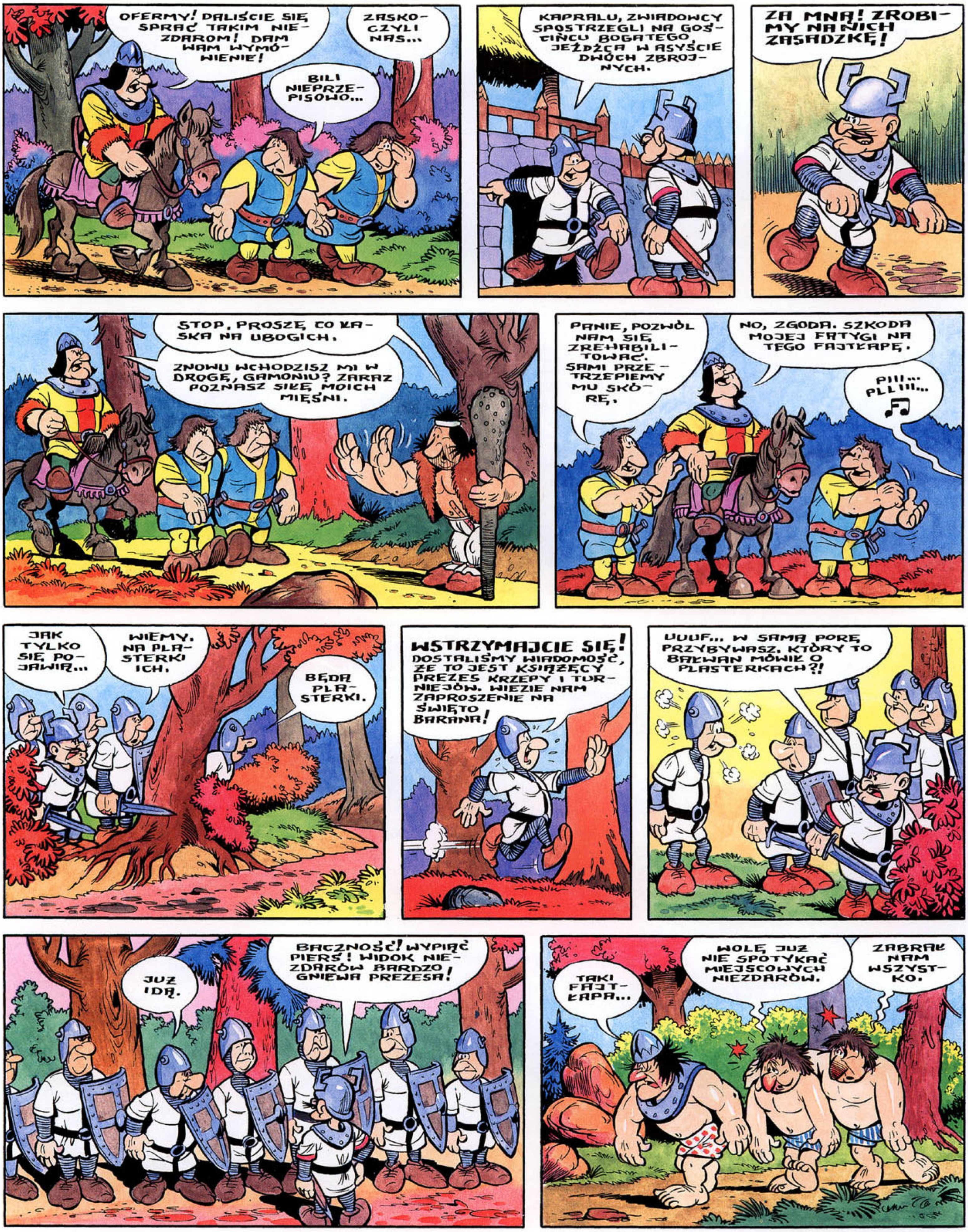


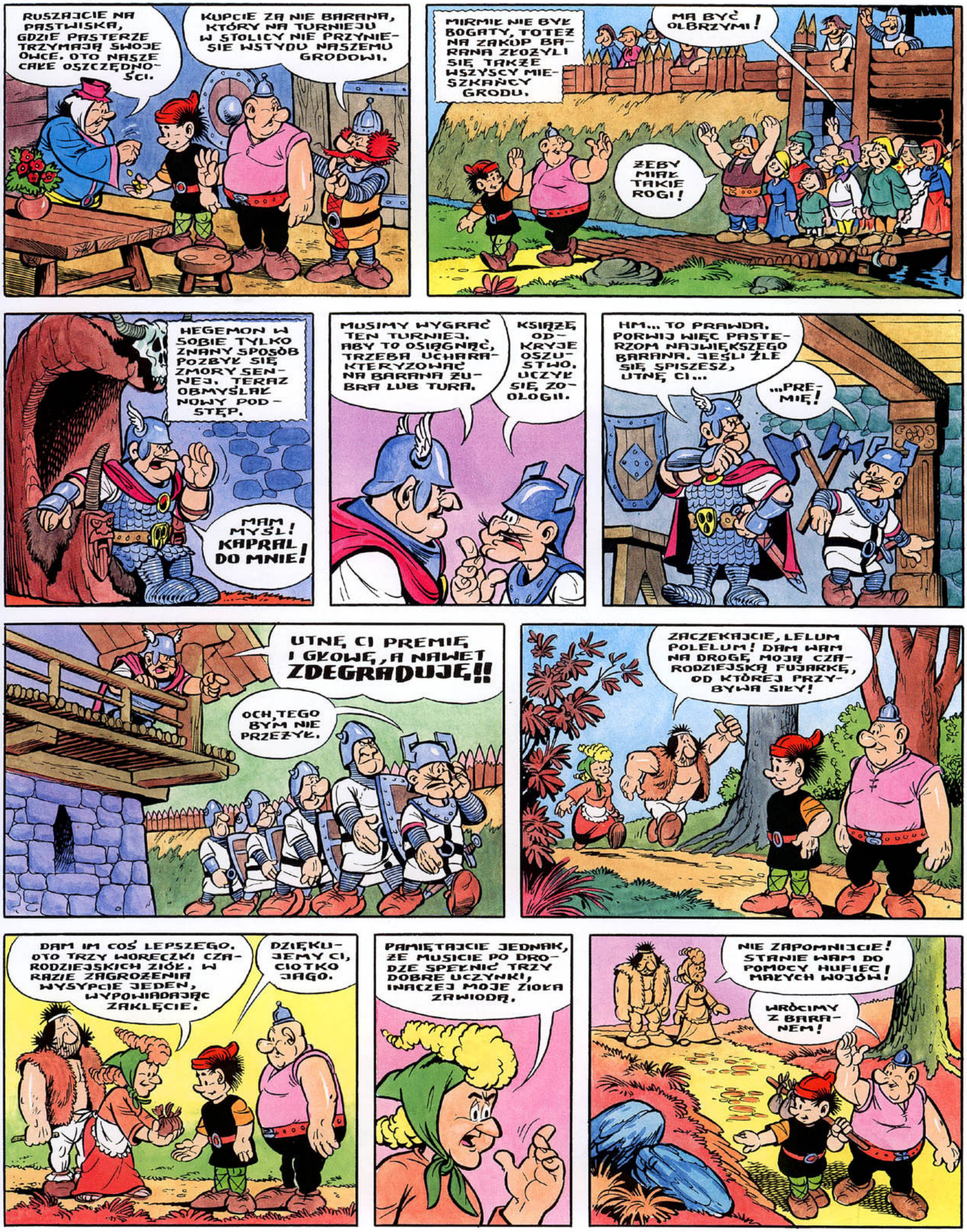
WODZU, MELDUJĘ, ŻE ZWIADOWCY MELDUJĄ, ŻE PODSTĘP SIĘ UDAŁ. NASZA ZMORA OKRUTNIE DOKUCZA MIRMIŁOWI.
TOF TOF
WIADOMOŚĆ BYŁA JUŻ NIEAKTUALNA, LECZ TWARZ HEGEMONA ROZPOGODZIŁ DAWNO NIE OGLĄDANY UŚMIECH.
PROŚ O NAGRODĘ! NIE ODMÓWIĘ CI NAWET PODWYŻKI.
WODZU, WSZYSCY STĘSKNILIŚMY SIĘ ZA PIKNIKIEM.
BRAWO! OTO SŁOWA GODNE ZBÓJCERZA!
WKRÓTCE WAROWNIA ROZBRZMIAŁA GŁOSAMI KOMEND.
ZBIÓRKA!
RUSZAMY NA WYCIECZKĘ!
PRZYGOTOWAĆ MAPĘ I JAJA NA TWARDO!
HE, HE,... JUŻ DAWNO NIKOGO NIE ZŁUPILIŚMY.
NIE UŻYWAJ TEGO OKREŚLENIA. MAM DUSZĘ ARTYSTY. LUBIĘ POWAŻNĄ MUZYKĘ MARSZOWĄ.
ODDZIAŁ ŚPIEWA!!!
GDY ZBÓJCERZE MASZERUUUJĄ, WSZYSCY STRACH OGROMNY CZUUUJĄ! PORĄBIEMY, POSIEKAAAMY, NAWET TRAWIE RÓSĆ NIE DAAAMY! HEJ, HA!!
JAGA KAZAŁA ZAKOPAĆ WOREK ZE ZMORĄ Z DALA OD SIEDZIB LUDZKICH.
NIKT TU TEGO WORKA NIE ZNAJDZIE.
J. Christa 78
CICHO!!
PSSST!
CSSSS...
POSIEKAMY ICH NA PLASTERKI?
PO CO SIĘ WDAWAĆ W NIEPOTRZEBNĄ AWANTURĘ, GDY I BEZ NIEJ SKARB MIRMIŁA MOGĘ ODKOPAĆ?
PRZYJACIELE NIE PRZECZUWALI NAWET, JAK BLISKO BYLI NIEBEZPIECZEŃSTWA.
GOTOWE.
WRACAJMY.
PAF! PAF!

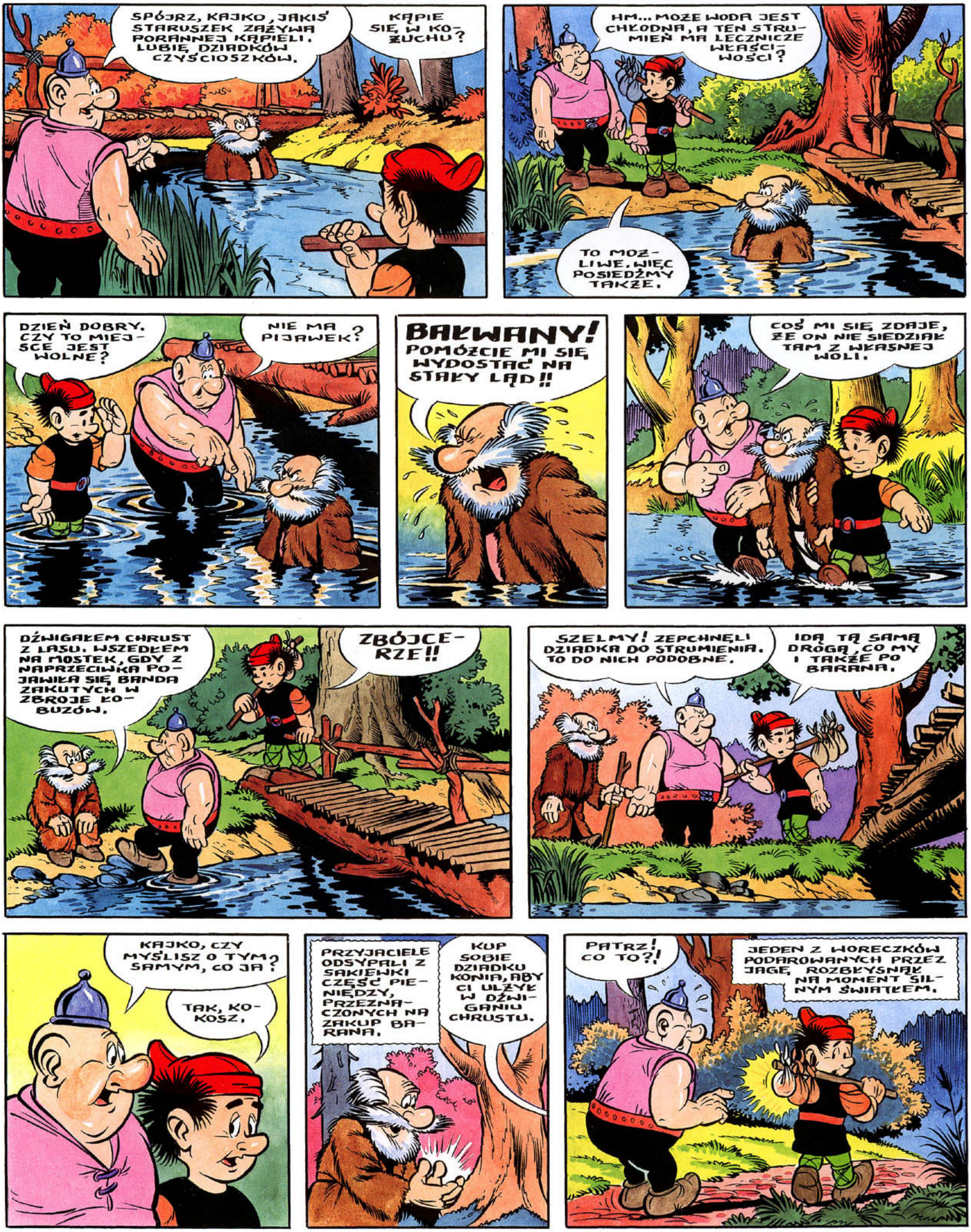

RADUJCIE SIĘ! WASZ HEGEMON ZDOBYŁ FORTUNĘ! ODKRYŁEM MIEJSCE, W KTÓRYM MIRMIŁ UKRYŁ SWOJE SKARBY!
WODZU, POPEŁNIASZ NIEOSTROŻNOŚĆ...
POMOŻEMY CI JE ODKOPAĆ!
SKARBY! SKARBY!...
Z DROGI!
ZALEGASZ Z KWARTALNĄ PREMIĄ!
CO ZA WYCHOWANIE...
NIE ZMUSZAJCIE MNIE DO OKRUCIEŃSTWA!...
NIE BOIMY SIĘ!
MAM!
JEŚLI NIE ODDACIE MI TEGO WORKA, WSTRZYMAM WAM CODZIENNĄ RACJĘ PIWA!
O RETY...
NIE ZROBISZ TEGO, WODZU!
TO BYŁOBY STRASZNE!
BEZ PIWA?...
BĘDĘ BEZWZGLĘDNY.
HEGEMON WYGRAŁ. WKRÓTCE CAŁA BANDA Z UWAGĄ OBSERWOWAŁA, JAK WÓDZ ROZWIĄZUJE WOREK.
DO KROĆSET! NIC W NIM NIE MA!!
ŻE TEŻ NIE MA KOLEGIUM NA TAKICH CHULIGANÓW!...
DOZNANY ZAWÓD SPRAWIŁ, ŻE ZBÓJCERZE W BEZSILNEJ ZŁOŚCI WYCIĘLI MIECZAMI SPORĄ POŁAĆ KNIEI.
ODTĄD NOCAMI NAD ICH WAROWNIĄ ROZLEGAŁY SIĘ ŻAŁOSNE WOŁANIA HEGEMONA.
ZABIERZCIE ODE MNIE TEGO PRZEKLĘTEGO BARANA!!!

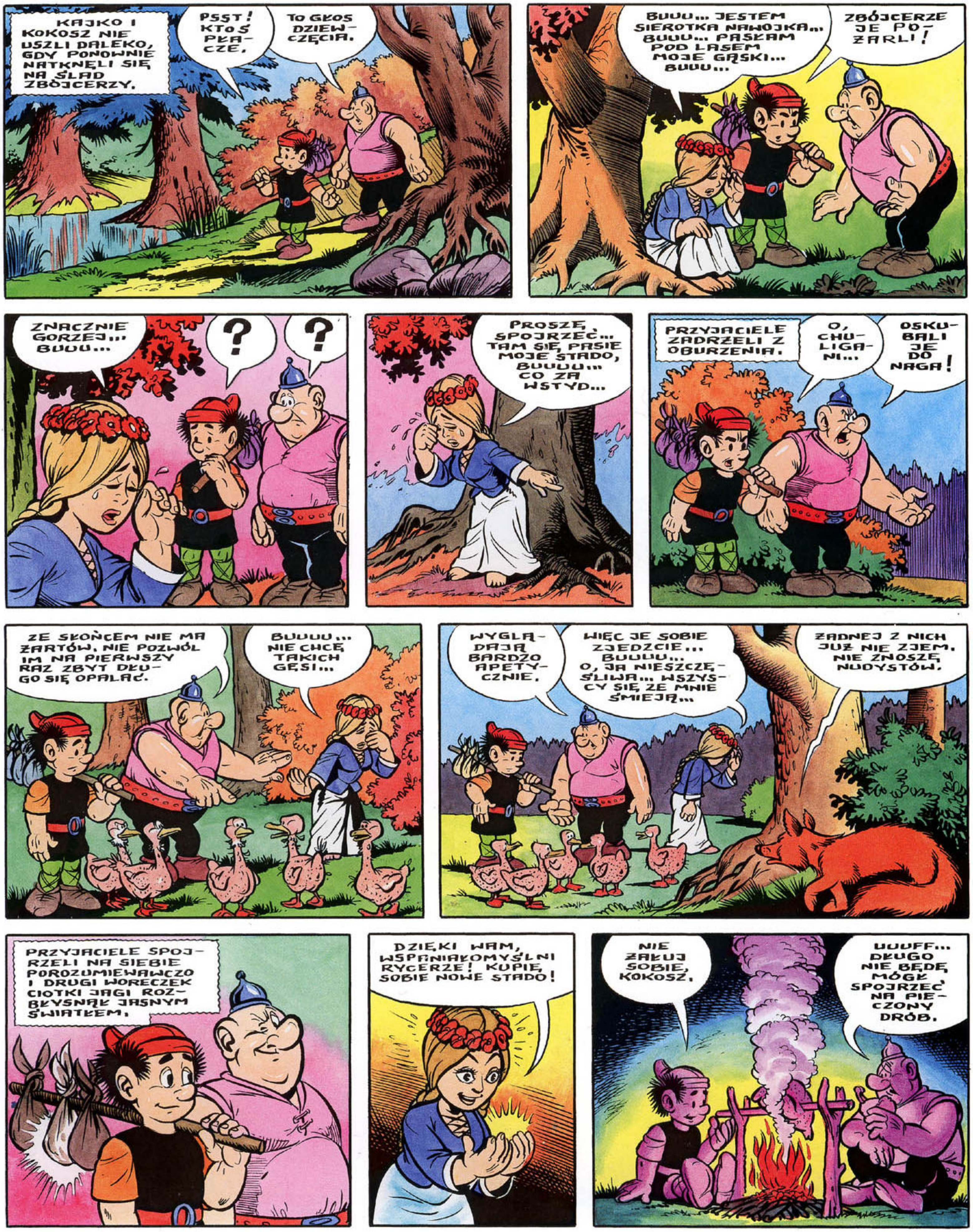


PEWNEGO DNIA PRZYBYŁ DO GRODU W ASYŚCIE DWÓCH ROSŁYCH DRABÓW PEŁEN PYCHY GOŚĆ.
WOKOŁO SAMI SŁABEUSZE. DLACZEGO NIKT MNIE NIE WITA?
UBODZY CZYNILI KAMIGNATOWI OSTRE WYMÓWKI.
ZAMIAST PILNOWAĆ GOŚCIŃCA, STALE PRZESIADUJESZ W KLUBO-GOSPODZIE!
PRZECIEŻ TU GO NIE OGRABIĘ, LELUM, POLELUM...
PRZEPUŚCIĆ TAKĄ OKAZJĘ...
HEJ, PANIE! CHCIAŁBYM WIEDZIEĆ, KIEDY BĘDZIESZ WRACAŁ?
CZY WIESZ PRZED KIM STOISZ, ZUCHWAŁY GAMONIU?!!
CO MI TAM... BYŁEŚ MIAŁ SAKIEWKĘ...
PRZYWOŁAJ TU ZARAZ KASZTELANA! JESTEM KSIĄŻĘCYM PREZESEM KRZEPY I TURNIEJÓW!
BARDZO MI MIŁO... A WIĘC ZAPEWNE MASZ...
WITAJ, DOSTOJNY GOŚCIU, JESTEM MIRMIŁ, A TO MOI DZIELNI WOJE.
KASZTELAN NIEDOJDA, A JEGO WOJE TEŻ NIE LEPSI.
Z POLECENIA KSIĘCIA, WSZYSCY KASZTELANI MAJĄ PRZYBYĆ NA ŚWIĘTO BARANA WRAZ ZE SWOIMI ZAWODNIKAMI. ODBĘDZIE SIĘ TURNIEJ O WIELKĄ NAGRODĘ KSIĘCIA.
JAK ŚMIECIE STAWAĆ PRZED NAMI?!
PRECZ, PATAŁACHY...
CZEGO?...
ZARAZ SIĘ PRZEKONACIE, ŻE PIĘŚCIARSKIM MISTRZOM NALEŻY USTĘPOWAĆ Z DROGI.
POF POF POF
W OZNACZONYM TERMINIE STAWIMY SIĘ W STOLICY Z NASZYM BARANEM.
!!
KLACH!! FLOP!!
CO SIĘ STAŁO MOIM MOCARZOM?
MAMY TU PLAGĘ KOMARÓW...
W TYM ROKU BESTIE SĄ SZCZEGÓLNIE ZJADLIWE.

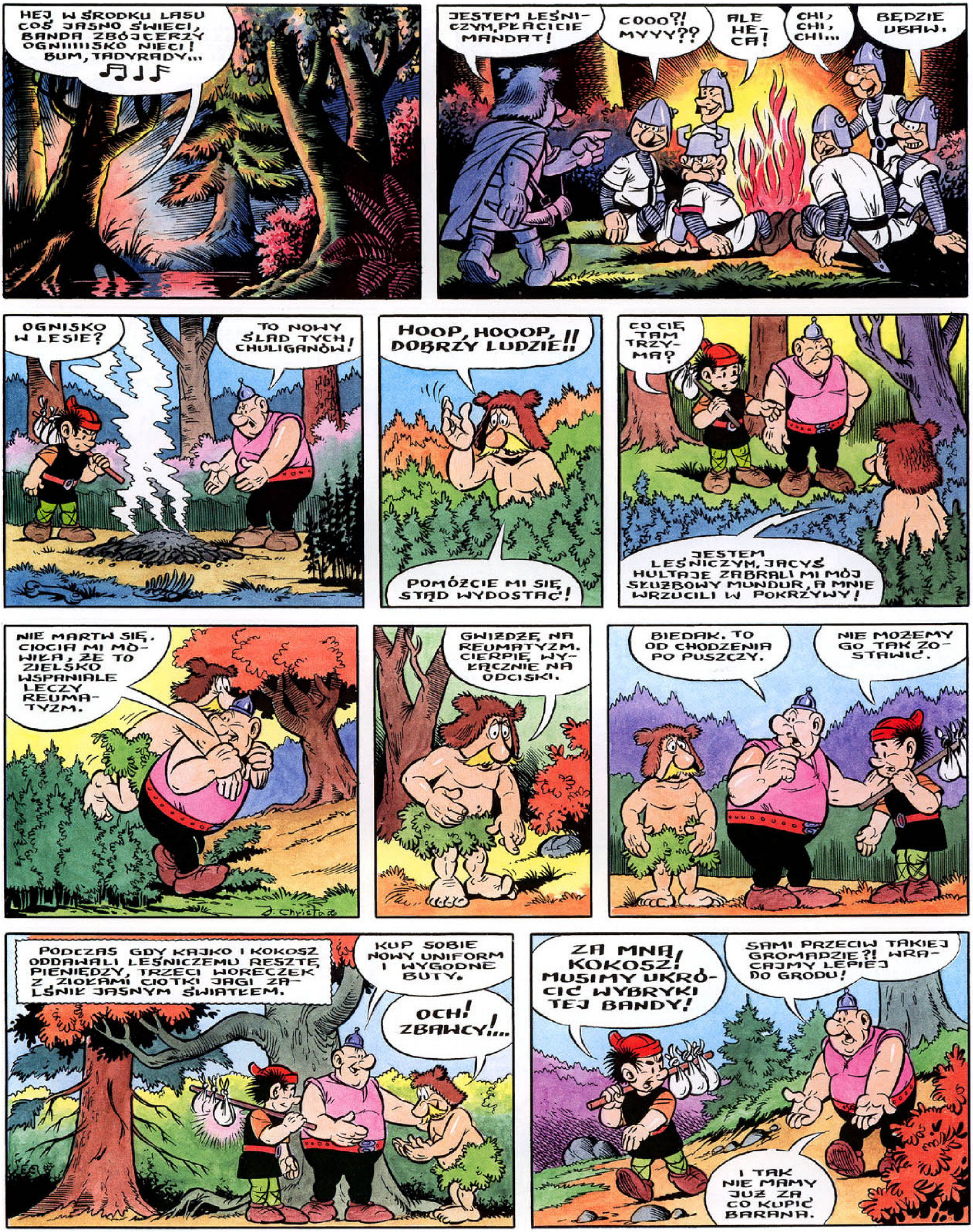

OFERMY! DALIŚCIE SIĘ SPRAĆ TAKIM NIEZDAROM! DAM WAM WYMÓWIENIE!
ZASKOCZYLI NAS...
BILI NIEPRZEPISOWO...
KAPRALU, ZWIADOWCY SPOSTRZEGLI NA GOŚCIŃCU BOGATEGO JEŹDŹCA W ASYŚCIE DWÓCH ZBROJNYCH.
ZA MNĄ! ZROBIMY NA NICH ZASADZKĘ!
STOP. PROSZĘ CO ŁASKA NA UBOGICH.
ZNOWU WCHODZISZ MI W DROGĘ, GAMONIU? ZARAZ POZNASZ SIŁĘ MOICH MIĘŚNI.
PANIE, POZWÓL NAM SIĘ ZREHABILITOWAĆ. SAMI PRZETRZEPIEMY MU SKÓRĘ.
NO, ZGODA. SZKODA MOJEJ FATYGI NA TEGO FAJTŁAPĘ.
PIII... PLLIII...
JAK TYLKO SIĘ POJAWIĄ...
WIEMY. NA PLASTERKI ICH.
BĘDĄ PLASTERKI.
WSTRZYMAJCIE SIĘ! DOSTALIŚMY WIADOMOŚĆ, ŻE TO JEST KSIĄŻĘCY PREZES KRZEPY I TURNIEJÓW. WIEZIE NAM ZAPROSZENIE NA ŚWIĘTO BARANA!
UUUF... W SAMĄ PORĘ PRZYBYWASZ. KTÓRY TO BAŁWAN MÓWIŁ O PLASTERKACH?!
JUŻ IDĄ.
BACZNOŚĆ! WYPIĄĆ PIERŚ! WIDOK NIEZDARÓW BARDZO GNIEWA PREZESA!
TAKI FAJTŁAPA...
WOLĘ JUŻ NIE SPOTYKAĆ MIEJSCOWYCH NIEZDARÓW.
ZABRAŁ NAM WSZYSTKO.

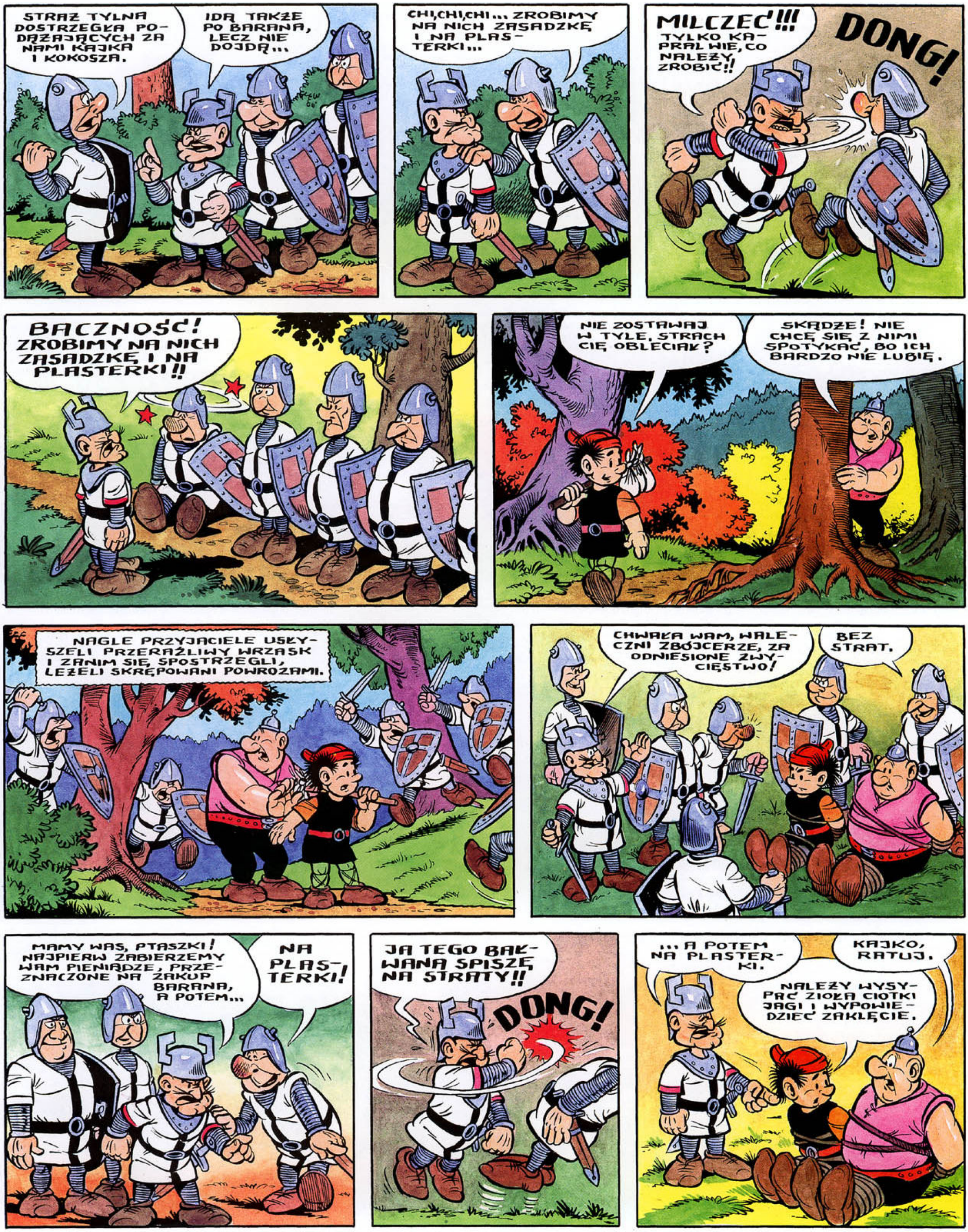

RUSZAJCIE NA PASTWISKA, GDZIE PASTERZE TRZYMAJĄ SWOJE OWCE. OTO NASZE CAŁE OSZCZĘDNOŚCI.
KUPCIE ZA NIE BARANA, KTÓRY NA TURNIEJU W STOLICY NIE PRZYNIESIE WSTYDU NASZEMU GRODOWI.
MIRMIŁ NIE BYŁ BOGATY, TOTEŻ NA ZAKUP BARANA ZŁOŻYLI SIĘ TAKŻE WSZYSCY MIESZKAŃCY GRODU.
MA BYĆ OLBRZYMI!
ŻEBY MIAŁ TAKIE ROGI!
HEGEMON W SOBIE TYLKO ZNANY SPOSÓB POZBYŁ SIĘ ZMORY SENNEJ. TERAZ OBMYŚLAŁ NOWY PODSTĘP.
MAM MYŚL! KAPRAL DO MNIE!
MUSIMY WYGRAĆ TEN TURNIEJ. ABY TO OSIĄGNĄĆ, TRZEBA UCHARAKTERYZOWAĆ NA BARANA ŻUBRA LUB TURA.
KSIĄŻĘ ODKRYJE OSZUSTWO. UCZYŁ SIĘ ZOOLOGII.
HM... TO PRAWDA. PORWIJ WIĘC PASTERZOM NAJWIĘKSZEGO BARANA. JEŚLI ŹLE SIĘ SPISZESZ, UTNĘ CI...
...PREMIĘ!
UTNĘ CI PREMIĘ I GŁOWĘ, A NAWET ZDEGRADUJĘ!!
OCH, TEGO BYM NIE PRZEŻYŁ.
ZACZEKAJCIE, LELUM POLELUM! DAM WAM NA DROGĘ MOJĄ CZARODZIEJSKĄ FUJARKĘ, OD KTÓREJ PRZYBYWA SIŁY!
DAM IM COŚ LEPSZEGO. OTO TRZY WORECZKI CZARODZIEJSKICH ZIÓŁ. W RAZIE ZAGROŻENIA WYSYPCIE JEDEN, WYPOWIADAJĄC ZAKLĘCIE.
DZIĘKUJEMY CI, CIOTKO JAGO.
PAMIĘTAJCIE JEDNAK, ŻE MUSICIE PO DRODZE SPEŁNIĆ TRZY DOBRE UCZYNKI, INACZEJ MOJE ZIOŁA ZAWIODĄ.
NIE ZAPOMNIJCIE! STANIE WAM DO POMOCY HUFIEC MAŁYCH WOJÓW!
WRÓCIMY Z BARANEM!

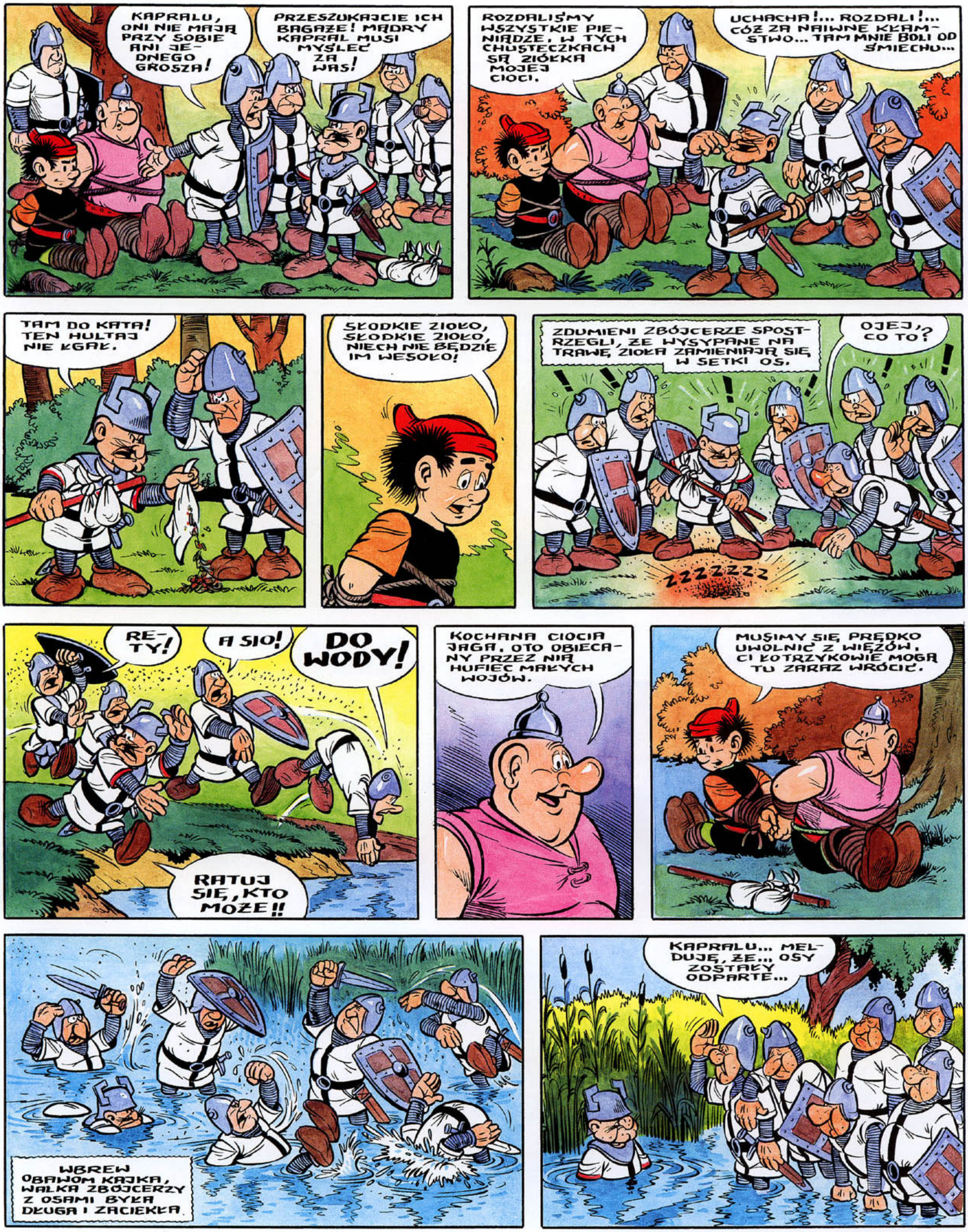

SPÓJRZ, KAJKO, JAKIŚ STARUSZEK ZAŻYWA PORANNEJ KĄPIELI. LUBIĘ DZIADKÓW CZYŚCIOSZKÓW.
KĄPIE SIĘ W KOŻUCHU?
HM... MOŻE WODA JEST CHŁODNA, A TEN STRUMIEŃ MA LECZNICZE WŁAŚCIWOŚCI?
TO MOŻLIWE, WIĘC POSIEDŹMY TAKŻE.
DZIEŃ DOBRY. CZY TO MIEJSCE JEST WOLNE?
NIE MA PIJAWEK?
BAŁWANY! POMÓŻCIE MI SIĘ WYDOSTAĆ NA STAŁY LĄD!!
COŚ MI SIĘ ZDAJE, ŻE ON NIE SIEDZIAŁ TAM Z WŁASNEJ WOLI.
DŹWIGAŁEM CHRUST Z LASU. WSZEDŁEM NA MOSTEK, GDY Z NAPRZECIWKA POJAWIŁA SIĘ BANDA ZAKUTYCH W ZBROJE ŁOBUZÓW.
ZBÓJCERZE!!
SZELMY! ZEPCHNĘLI DZIADKA DO STRUMIENIA. TO DO NICH PODOBNE.
IDĄ TĄ SAMĄ DROGĄ, CO MY I TAKŻE PO BARANA.
KAJKO, CZY MYŚLISZ O TYM SAMYM, CO JA?
TAK, KOKOSZ.
PRZYJACIELE ODSYPALI Z SAKIEWKI CZĘŚĆ PIENIĘDZY, PRZEZNACZONYCH NA ZAKUP BARANA.
KUP SOBIE DZIADKU KONIA, ABY CI ULŻYŁ W DŹWIGANIU CHRUSTU.
PATRZ! CO TO?!
JEDEN Z WORECZKÓW PODAROWANYCH PRZEZ JAGĘ, ROZBŁYSNĄŁ NA MOMENT SILNYM ŚWIATŁEM.

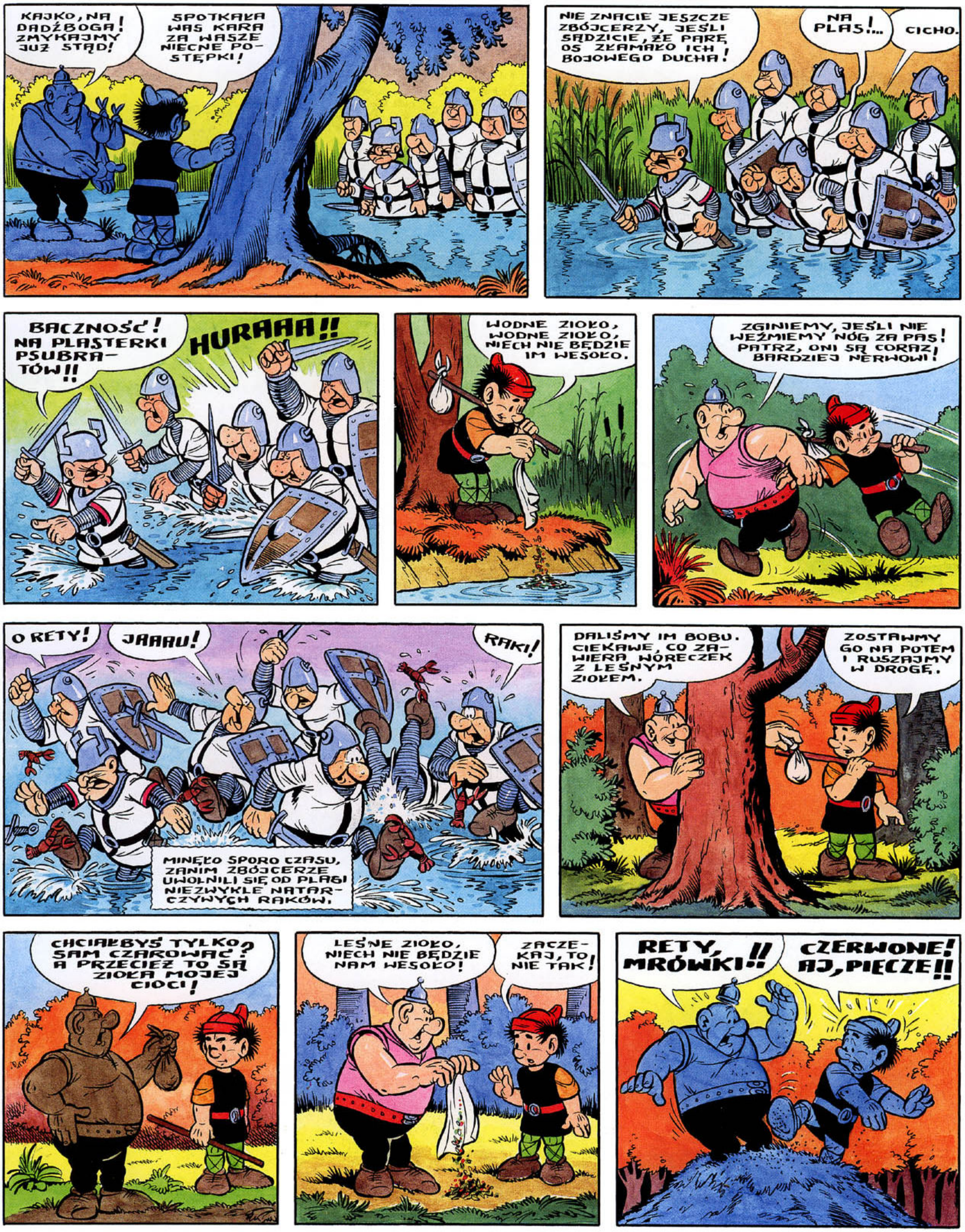


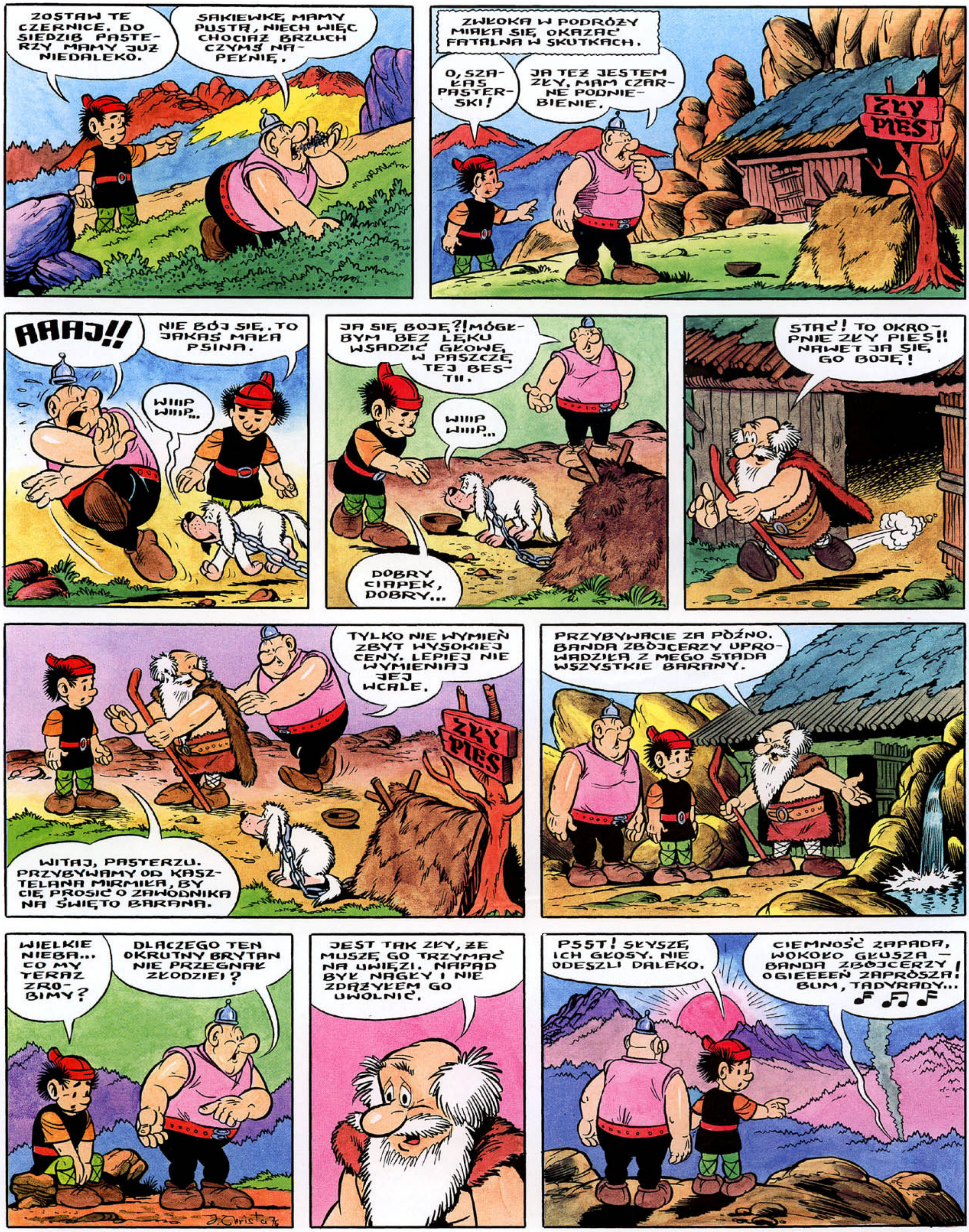
KAJKO I KOKOSZ NIE USZLI DALEKO, GDY PONOWNIE NATKNĘLI SIĘ NA ŚLAD ZBÓJCERZY.
PSST! KTOŚ PŁACZE.
TO GŁOS DZIEWCZĘCIA.
BUUU... JESTEM SIEROTKA NAWOJKA... BUUU... PASŁAM POD LASEM MOJE GĄSKI... BUUU...
ZBÓJCERZE JE POŻARLI!
ZNACZNIE GORZEJ... BUUU...
?
?
PROSZĘ, SPOJRZEĆ... TAM SIĘ PASIE MOJE STADO, BUUUU... CO ZA WSTYD...
PRZYJACIELE ZADRŻELI Z OBURZENIA.
O, CHULIGANI...
OSKUBALI JE DO NAGA!
ZE SŁOŃCEM NIE MA ŻARTÓW. NIE POZWÓL IM NA PIERWSZY RAZ ZBYT DŁUGO SIĘ OPALAĆ.
BUUUU... NIE CHCĘ TAKICH GĘSI...
WYGLĄDAJĄ BARDZO APETYCZNIE.
WIĘC JE SOBIE ZJEDZCIE... BUUUU... O, JA NIESZCZĘŚLIWA... WSZYSCY SIĘ ZE MNIE ŚMIEJĄ...
ŻADNEJ Z NICH JUŻ NIE ZJEM. NIE ZNOSZĘ NUDYSTÓW.
PRZYJACIELE SPOJRZELI NA SIEBIE POROZUMIEWAWCZO I DRUGI WORECZEK CIOTKI JAGI ROZBŁYSNĄŁ JASNYM ŚWIATŁEM.
DZIĘKI WAM, WSPANIAŁOMYŚLNI RYCERZE! KUPIĘ SOBIE NOWE STADO!
NIE ŻAŁUJ SOBIE, KOKOSZ.
UUUFF... DŁUGO NIE BĘDĘ MÓGŁ SPOJRZEĆ NA PIECZONY DRÓB.


HEJ W ŚRODKU LASU COŚ JASNO ŚWIECI, BANDA ZBÓJCERZY OGNIIIIISKO NIECI! BUM, TADYRADY...
JESTEM LEŚNICZYM, PŁACICIE MANDAT!
COOO?! MYYY??
ALE HECA!
CHI, CHI, CHI...
BĘDZIE UBAW.
OGNISKO W LESIE?
TO NOWY ŚLAD TYCH CHULIGANÓW!
HOOP, HOOOP, DOBRZY LUDZIE!!
POMÓŻCIE MI SIĘ STĄD WYDOSTAĆ!
CO CIĘ TAM TRZYMA?
JESTEM LEŚNICZYM, JACYŚ HULTAJE ZABRALI MI MÓJ SŁUŻBOWY MUNDUR, A MNIE WRZUCILI W POKRZYWY!
NIE MARTW SIĘ. CIOCIA MI MÓWIŁA, ŻE TO ZIELSKO WSPANIALE LECZY REUMATYZM.
GWIZDŻĘ NA REUMATYZM. CIERPIĘ WYŁĄCZNIE NA ODCISKI.
BIEDAK. TO OD CHODZENIA PO PUSZCZY.
NIE MOŻEMY GO TAK ZOSTAWIĆ.
PODCZAS GDY KAJKO I KOKOSZ ODDAWALI LEŚNICZEMU RESZTĘ PIENIĘDZY, TRZECI WORECZEK Z ZIOŁAMI CIOTKI JAGI ZALŚNIŁ JASNYM ŚWIATŁEM.
KUP SOBIE NOWY UNIFORM I WYGODNE BUTY.
OCH! ZBAWCY!...
ZA MNĄ, KOKOSZ! MUSIMY UKRÓCIĆ WYBRYKI TEJ BANDY!
SAMI PRZECIW TAKIEJ GROMADZIE?! WRACAJMY LEPIEJ DO GRODU!
I TAK NIE MAMY JUŻ ZA CO KUPIĆ BARANA.


STRAŻ TYLNA DOSTRZEGŁA PODĄŻAJĄCYCH ZA NAMI KAJKA I KOKOSZA.
IDĄ TAKŻE PO BARANA, LECZ NIE DOJDĄ...
CHI,CHI,CHI... ZROBIMY NA NICH ZASADZKĘ I NA PLASTERKI...
MILCZEĆ!!! TYLKO KAPRAL WIE, CO NALEŻY ZROBIĆ!!
DONG!
BACZNOŚĆ! ZROBIMY NA NICH ZASADZKĘ I NA PLASTERKI!!
NIE ZOSTAWAJ W TYLE, STRACH CIĘ OBLECIAŁ?
SKĄDŻE! NIE CHCĘ SIĘ Z NIMI SPOTYKAĆ, BO ICH BARDZO NIE LUBIĘ.
NAGLE PRZYJACIELE USŁYSZELI PRZERAŹLIWY WRZASK I ZANIM SIĘ SPOSTRZEGLI, LEŻELI SKRĘPOWANI POWROZAMI.
CHWAŁA WAM, WALECZNI ZBÓJCERZE, ZA ODNIESIONE ZWYCIĘSTWO!
BEZ STRAT.
MAMY WAS, PTASZKI! NAJPIERW ZABIERZEMY WAM PIENIĄDZE, PRZEZNACZONE NA ZAKUP BARANA, A POTEM...
NA PLASTERKI!
JA TEGO BAŁWANA SPISZĘ NA STRATY!!
DONG!
...A POTEM NA PLASTERKI.
KAJKO, RATUJ.
NALEŻY WYSYPAĆ ZIOŁA CIOTKI JAGI I WYPOWIEDZIEĆ ZAKLĘCIE.


KAPRALU, ONI NIE MAJĄ PRZY SOBIE ANI JEDNEGO GROSZA!
PRZESZUKAJCIE ICH BAGAŻE! MĄDRY KAPRAL MUSI MYŚLEĆ ZA WAS!
ROZDALIŚMY WSZYSTKIE PIENIĄDZE, W TYCH CHUSTECZKACH SĄ ZIÓŁKA MOJEJ CIOCI.
UCHACHA!... ROZDALI!... CÓŻ ZA NAIWNE KŁAMSTWO... TAM MNIE BOLI OD ŚMIECHU...
TAM DO KATA! TEN HULTAJ NIE KŁAŁ.
SŁODKIE ZIOŁO, SŁODKIE ZIOŁO, NIECH NIE BĘDZIE IM WESOŁO!
ZDUMIENI ZBÓJCERZE SPOSTRZEGLI, ŻE WYSYPANE NA TRAWĘ ZIOŁA ZAMIENIAJĄ SIĘ W SETKI OS.
OJEJ, CO TO?
RE-TY!
A SIO!
DO WODY!
RATUJ SIĘ, KTO MOŻE!!
KOCHANA CIOCIA JAGA, OTO OBIECANY PRZEZ NIĄ HUFIEC MAŁYCH WOJÓW.
MUSIMY SIĘ PRĘDKO UWOLNIĆ Z WIĘZÓW. CI ŁOTRZYKOWIE MOGĄ TU ZARAZ WRÓCIĆ.
WBREW OBAWOM KAJKA, WALKA ZBÓJCERZY Z OSAMI BYŁA DŁUGA I ZACIEKŁA
KAPRALU... MELDUJĘ, ŻE... OSY ZOSTAŁY ODPARTE...

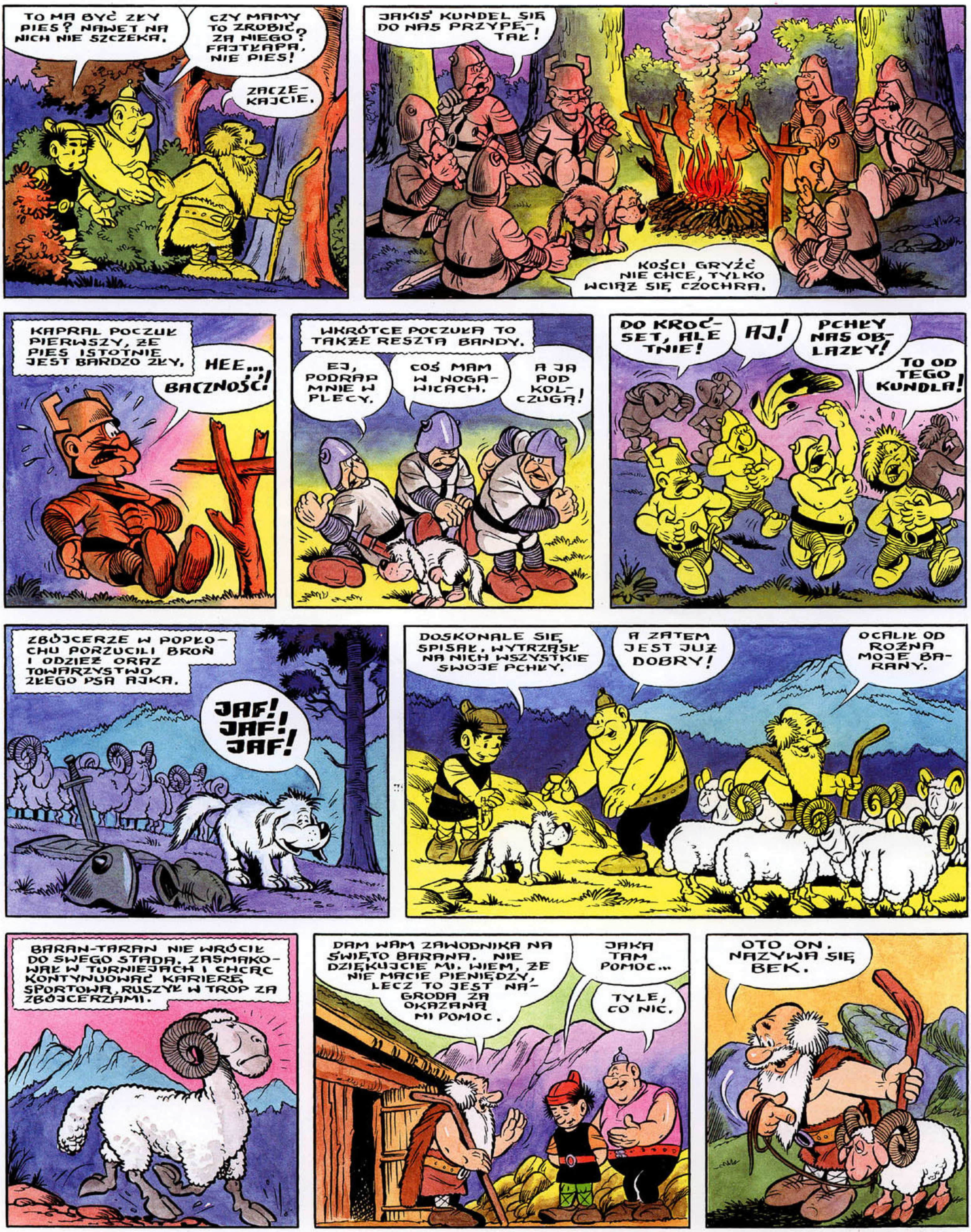

KAJKO, NA DADŹBOGA! ZMYKAJMY JUŻ STĄD!
SPOTKAŁA WAS KARA ZA WASZE NIECNE POSTĘPKI!
NIE ZNACIE JESZCZE ZBÓJCERZY, JEŚLI SĄDZICIE, ŻE PARĘ OS ZŁAMAŁO ICH BOJOWEGO DUCHA!
NA PLAS!...
CICHO.
BACZNOŚĆ! NA PLASTERKI PSUBRATÓW!!
HURAAA!!
WODNE ZIOŁO, WODNE ZIOŁO, NIECH NIE BĘDZIE IM WESOŁO.
ZGINIEMY, JEŚLI NIE WEŹMIEMY NÓG ZA PAS! PATRZ, ONI SĄ CORAZ BARDZIEJ NERWOWI!
O RETY!
JAAAU!
RAKI!
MINĘŁO SPORO CZASU, ZANIM ZBÓJCERZE UWOLNILI SIĘ OD PLAGI NIEZWYKLE NATARCZYWYCH RAKÓW.
DALIŚMY IM BOBU. CIEKAWE, CO ZAWIERA WORECZEK Z LEŚNYM ZIOŁEM.
ZOSTAWMY GO NA POTEM I RUSZAJMY W DROGĘ.
CHCIAŁBYŚ TYLKO SAM CZAROWAĆ? A PRZECIEŻ TO SĄ ZIOŁA MOJEJ CIOCI!
LEŚNE ZIOŁO, NIECH NIE BĘDZIE NAM WESOŁO!
ZACZEKAJ, TO NIE TAK!
RETY, MRÓWKI!!
CZERWONE! AJ, PIECZE!!

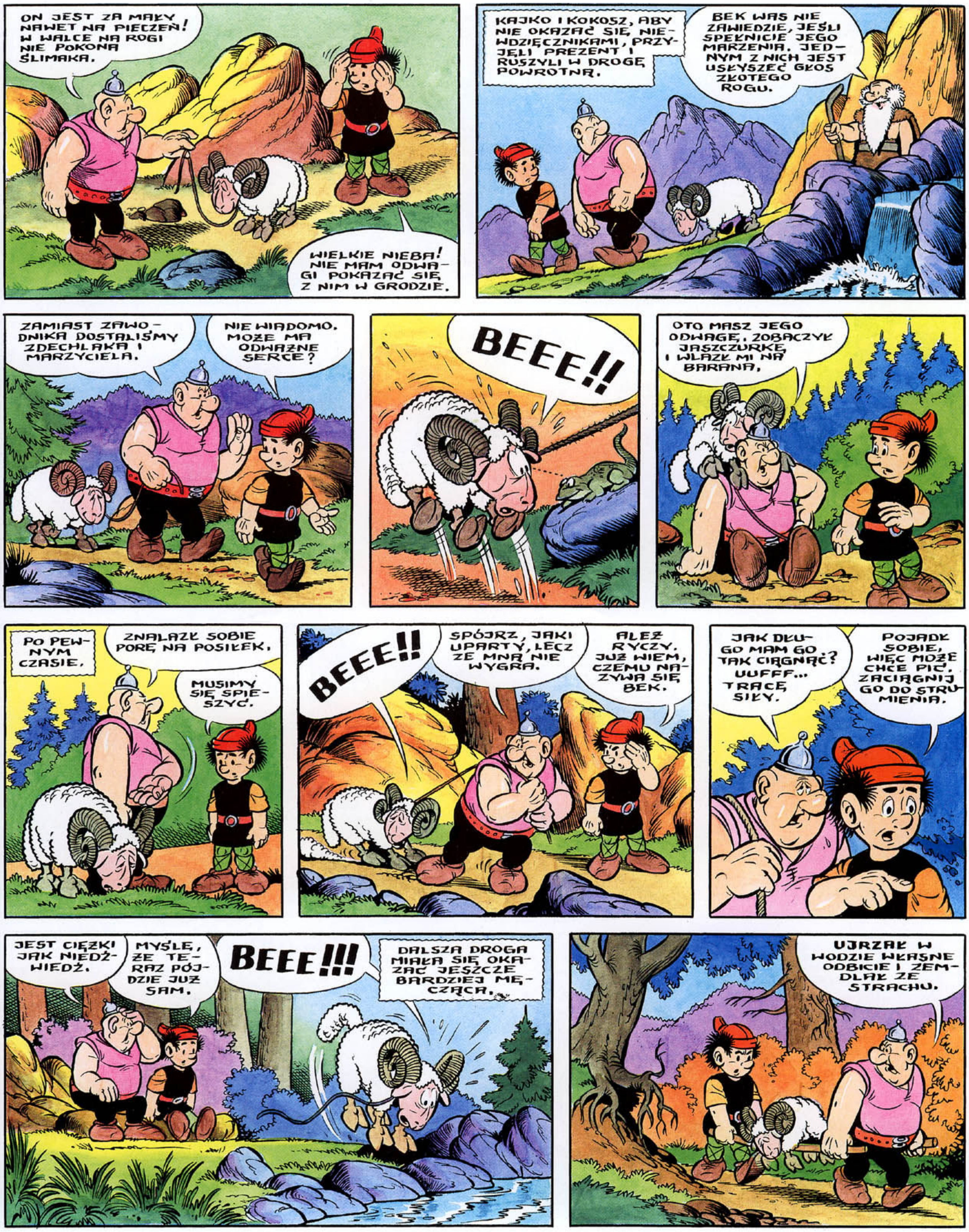


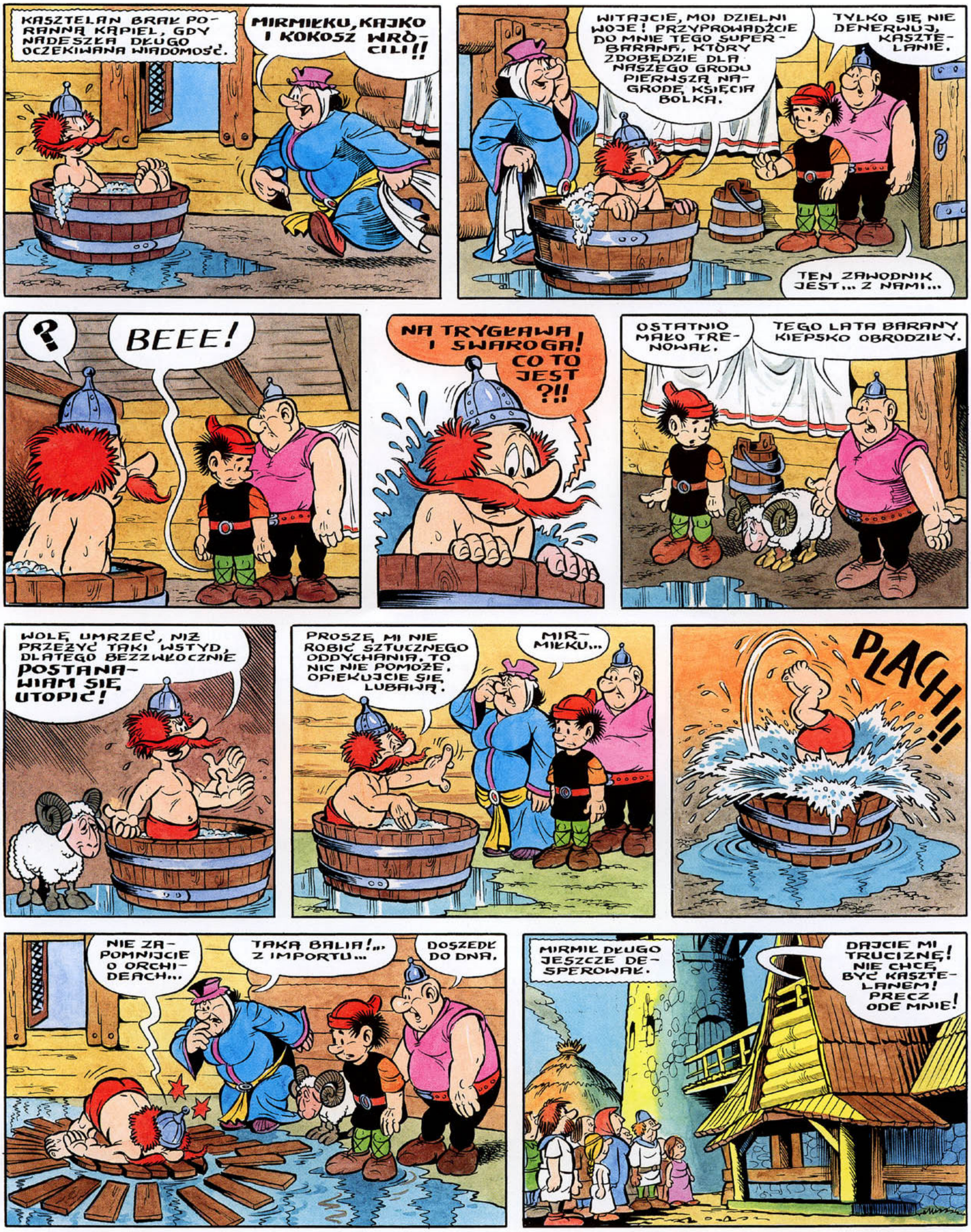
ZOSTAW TE CZERNICE. DO SIEDZIB PASTERZY MAMY JUŻ NIEDALEKO.
SAKIEWKĘ MAMY PUSTĄ, NIECH WIĘC CHOCIAŻ BRZUCH CZYMŚ NAPEŁNIĘ.
ZWŁOKA W PODRÓŻY MIAŁA SIĘ OKAZAĆ FATALNA W SKUTKACH.
O, SZAŁAS PASTERSKI!
JA TEŻ JESTEM ZŁY, MAM CZARNE PODNIEBIENIE.
ZŁY PIES
AAAJ!!
NIE BÓJ SIĘ, TO JAKAŚ MAŁA PSINA.
WIIIP WIIIP...
JA SIĘ BOJĘ?! MÓGŁBYM BEZ LĘKU WSADZIĆ GŁOWĘ W PASZCZĘ TEJ BESTII.
WIIIP WIIIP...
DOBRY CIAPEK, DOBRY...
STAĆ! TO OKROPNIE ZŁY PIES!! NAWET JA SIĘ GO BOJĘ!
WITAJ, PASTERZU. PRZYBYWAMY OD KASZTELANA MIRMIŁA, BY CIĘ PROSIĆ O ZAWODNIKA NA ŚWIĘTO BARANA.
TYLKO NIE WYMIEŃ ZBYT WYSOKIEJ CENY. LEPIEJ NIE WYMIENIAJ JEJ WCALE.
ZŁY PIES
PRZYBYWACIE ZA PÓŹNO. BANDA ZBÓJCERZY UPROWADZIŁA Z MEGO STADA WSZYSTKIE BARANY.
WIELKIE NIEBA... CO MY TERAZ ZROBIMY?
DLACZEGO TEN OKRUTNY BRYTAN NIE PRZEGNAŁ ZŁODZIEI?
J. Christa
JEST TAK ZŁY, ŻE MUSZĘ GO TRZYMAĆ NA UWIĘZI. NAPAD BYŁ NAGŁY I NIE ZDĄŻYŁEM GO UWOLNIĆ.
PSST! SŁYSZĘ ICH GŁOSY. NIE ODESZLI DALEKO.
CIEMNOŚĆ ZAPADA, WOKOŁO GŁUSZA — BANDA ZBÓJCERZY OGIEEEEŃ ZAPRÓSZA! BUM, TADYRADY...

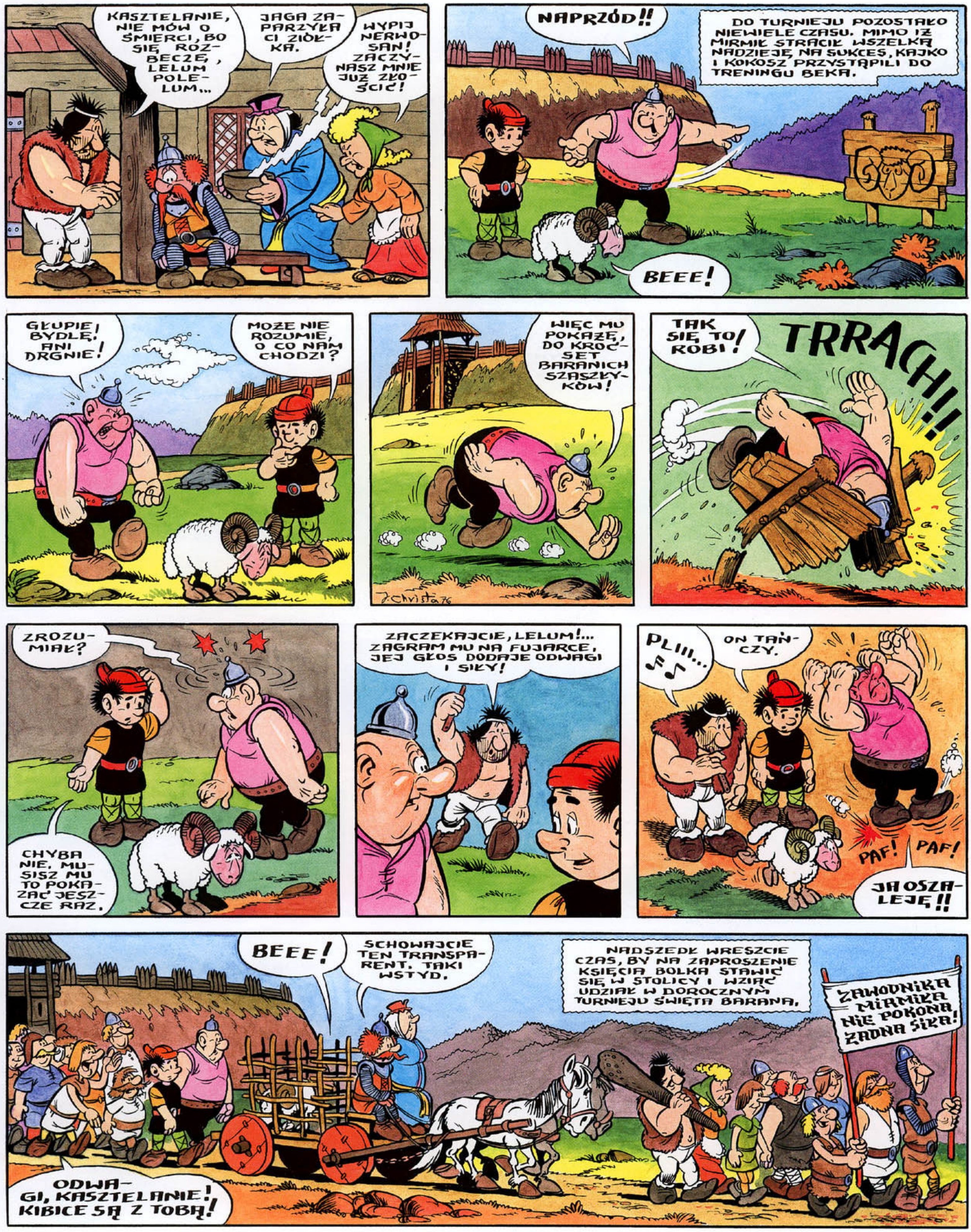


RUSZAJ Z NAMI, PASTERZU. WSPÓLNIE SPRÓBUJEMY ODBIĆ ZBÓJCERZOM TWOJE BARANY.
CZY TEN STRASZLIWY POTWÓR NIE MÓGŁBY ZROBIĆ TEGO ZA NAS?
MAMY PROWADZIĆ DO NASZEJ WAROWNI CAŁĄ TĘ BARANIĄ HOŁOTĘ?
ALEŻ NIE! JA WIEM, CO ZROBIĆ!...
MILCZ, OFERMO!!
PRZEPROWADZIMY SPORTOWE ELIMINACJE!
BRAWO KAPRAL! WYBIERZEMY NAJLEPSZEGO!
CO KAŻESZ ZROBIĆ Z TYMI, KTÓRZY PRZEGRAJĄ?
BARANIE SZASZŁYKI... LECZ PRZEDTEM NA PLASTERKI...
JA GO ROZSZARPIĘ!!
LEJ GO!
HUZIA!
PO ROGACH!
JAK URADZONO, TAK ZROBIONO. BARANY WCZUŁY SIĘ W ATMOSFERĘ TURNIEJU I OCHOCZO STANĘŁY W SZRANKI.
TRAK!!
TEN JEST NIEPOKONANY!
NIEBAWEM WYŁONIŁ SIĘ MISTRZ NAD MISTRZE, KTÓRY BEZ TRUDU POWALIŁ WSZYSTKICH RYWALI.
OTO BARAN TARAN!!!
BEEE!!!
NIE UGRYZIE?
SKĄDŻE! STRACIŁ ZE STAROŚCI ZĘBY.
PSSST! JESTEŚMY JUŻ BLISKO.
PARU POKONANYCH ZAWODNIKÓW PIEKŁO SIĘ JUŻ NA ROŻNACH.
TEGO HULTAJOM NIE DARUJĘ!
CO CHCESZ ZROBIĆ?
NAPRZÓD, AJEK! NIE MIEJ DLA NICH ŻADNEJ LITOŚCI.


TO MA BYĆ ZŁY PIES? NAWET NA NICH NIE SZCZEKA.
CZY MAMY TO ZROBIĆ ZA NIEGO? FAJTŁAPA, NIE PIES!
ZACZEKAJCIE.
JAKIŚ KUNDEL SIĘ DO NAS PRZYPĘTAŁ!
KOŚCI GRYŹĆ NIE CHCE, TYLKO WCIĄŻ SIĘ CZOCHRA.
KAPRAL POCZUŁ PIERWSZY, ŻE PIES ISTOTNIE JEST BARDZO ZŁY.
HEE... BACZNOŚĆ!
WKRÓTCE POCZUŁA TO TAKŻE RESZTA BANDY.
EJ, PODRAP MNIE W PLECY.
COŚ MAM W NOGAWICACH.
A JA POD KOLCZUGĄ!
DO KROĆSET, ALE TNIE!
AJ!
PCHŁY NAS OBLAZŁY!
TO OD TEGO KUNDLA!
ZBÓJCERZE W POPŁOCHU PORZUCILI BROŃ I ODZIEŻ ORAZ TOWARZYSTWO ZŁEGO PSA AJKA.
JAF! JAF! JAF!
DOSKONALE SIĘ SPISAŁ, WYTRZĄSŁ NA NICH WSZYSTKIE SWOJE PCHŁY.
A ZATEM JEST JUŻ DOBRY!
OCALIŁ OD ROŻNA MOJE BARANY.
BARAN-TARAN NIE WRÓCIŁ DO SWEGO STADA. ZASMAKOWAŁ W TURNIEJACH I CHCĄC KONTYNUOWAĆ KARIERĘ SPORTOWĄ, RUSZYŁ W TROP ZA ZBÓJCERZAMI.
DAM WAM ZAWODNIKA NA ŚWIĘTO BARANA. NIE DZIĘKUJCIE MI. WIEM, ŻE NIE MACIE PIENIĘDZY, LECZ TO JEST NAGRODA ZA OKAZANĄ MI POMOC.
JAKA TAM POMOC...
TYLE, CO NIC.
OTO ON. NAZYWA SIĘ BEK.


ON JEST ZA MAŁY NAWET NA PIECZEŃ! W WALCE NA ROGI NIE POKONA ŚLIMAKA.
WIELKIE NIEBA! NIE MAM ODWAGI POKAZAĆ SIĘ Z NIM W GRODZIE.
KAJKO I KOKOSZ, ABY NIE OKAZAĆ SIĘ NIEWDZIĘCZNIKAMI, PRZYJĘLI PREZENT I RUSZYLI W DROGĘ POWROTNĄ.
BEK WAS NIE ZAWIEDZIE, JEŚLI SPEŁNICIE JEGO MARZENIA. JEDNYM Z NICH JEST USŁYSZEĆ GŁOS ZŁOTEGO ROGU.
ZAMIAST ZAWODNIKA DOSTALIŚMY ZDECHLAKA I MARZYCIELA.
NIE WIADOMO. MOŻE MA ODWAŻNE SERCE?
BEEE!!
OTO MASZ JEGO ODWAGĘ, ZOBACZYŁ JASZCZURKĘ I WLAZŁ MI NA BARANA.
PO PEWNYM CZASIE.
ZNALAZŁ SOBIE PORĘ NA POSIŁEK.
MUSIMY SIĘ SPIESZYĆ.
BEEE!!
SPÓJRZ, JAKI UPARTY, LECZ ZE MNĄ NIE WYGRA.
ALEŻ RYCZY. JUŻ WIEM, CZEMU NAZYWA SIĘ BEK.
JAK DŁUGO MAM GO TAK CIĄGNĄĆ? UUFFF... TRACĘ SIŁY.
POJADŁ SOBIE, WIĘC MOŻE CHCE PIĆ. ZACIĄGNIJ GO DO STRUMIENIA.
JEST CIĘŻKI JAK NIEDŹWIEDŹ.
MYŚLĘ, ŻE TERAZ POJDZIE JUŻ SAM.
BEEE!!!
DALSZA DROGA MIAŁA SIĘ OKAZAĆ JESZCZE BARDZIEJ MĘCZĄCA.
UJRZAŁ W WODZIE WŁASNE ODBICIE I ZEMDLAŁ ZE STRACHU.

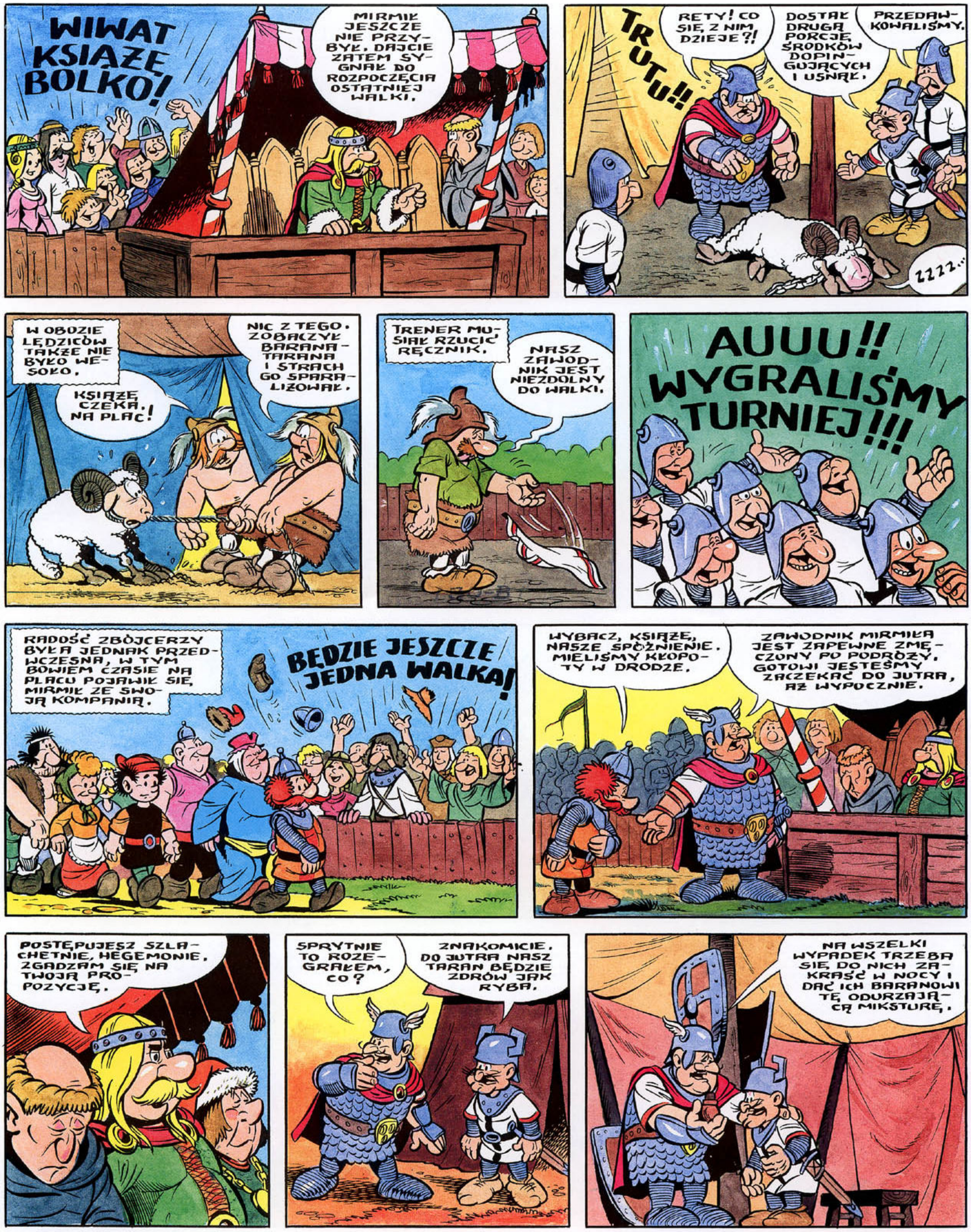

KASZTELAN BRAŁ PORANNĄ KĄPIEL, GDY NADESZŁA DŁUGO OCZEKIWANA WIADOMOŚĆ.
MIRMIŁKU, KAJKO I KOKOSZ WRÓCILI!!
WITAJCIE, MOI DZIELNI WOJE! PRZYPROWADŹCIE DO MNIE TEGO SUPERBARANA, KTÓRY ZDOBĘDZIE DLA NASZEGO GRODU PIERWSZĄ NAGRODĘ KSIĘCIA BOLKA.
TYLKO SIĘ NIE DENERWUJ, KASZTELANIE.
TEN ZAWODNIK JEST... Z NAMI...
?
BEEE!
NA TRYGŁAWA I SWAROGA! CO TO JEST?!!
OSTATNIO MAŁO TRENOWAŁ.
TEGO LATA BARANY KIEPSKO OBRODZIŁY.
WOLĘ UMRZEĆ, NIŻ PRZEŻYĆ TAKI WSTYD, DLATEGO BEZZWŁOCZNIE POSTANAWIAM SIĘ UTOPIĆ!
PROSZĘ MI NIE ROBIĆ SZTUCZNEGO ODDYCHANIA. TO NIC NIE POMOŻE. OPIEKUJCIE SIĘ LUBAWĄ.
MIRMIŁKU...
PLACH!!
NIE ZAPOMNIJCIE O ORCHIDEACH...
TAKA BALIA!... Z IMPORTU...
DOSZEDŁ DO DNA.
MIRMIŁ DŁUGO JESZCZE DESPEROWAŁ.
DAJCIE MI TRUCIZNĘ! NIE CHCĘ BYĆ KASZTELANEM! PRECZ ODE MNIE!


KASZTELANIE, NIE MÓW O ŚMIERCI, BO SIĘ ROZBECZE, LELUM POLELUM...
JAGA ZAPARZYŁA CI ZIÓŁKA.
WYPIJ NERWOSAN! ZACZYNASZ MNIE JUŻ ZŁOŚCIĆ!
NAPRZÓD!!
DO TURNIEJU POZOSTAŁO NIEWIELE CZASU. MIMO IŻ MIRMIŁ STRACIŁ WSZELKĄ NADZIEJĘ NA SUKCES, KAJKO I KOKOSZ PRZYSTĄPILI DO TRENINGU BEKA.
BEEE!
GŁUPIE BYDLĘ! ANI DRGNIE!
MOŻE NIE ROZUMIE, O CO NAM CHODZI?
WIĘC MU POKAŻĘ, DO KROCSET BARANICH SZASZŁYKÓW!
TAK SIĘ TO ROBI!
TRRACH!!!
J. Christa 76
ZROZUMIAŁ?
CHYBA NIE. MUSISZ MU TO POKAZAĆ JESZCZE RAZ.
ZACZEKAJCIE, LELUM!... ZAGRAM MU NA FUJARCE, JEJ GŁOS DODAJE ODWAGI I SIŁY!
PLIII...
ON TAŃCZY.
PAF! PAF!
JA OSZALEJĘ!!
BEEE!
SCHOWAJCIE TEN TRANSPARENT. TAKI WSTYD.
NADSZEDŁ WRESZCIE CZAS, BY NA ZAPROSZENIE KSIĘCIA BOLKA STAWIĆ SIĘ W STOLICY I WZIĄĆ UDZIAŁ W DOROCZNYM TURNIEJU ŚWIĘTA BARANA.
ZAWODNIKA MIRMIŁA NIE POKONA ŻADNA SIŁA!
ODWAGI, KASZTELANIE! KIBICE SĄ Z TOBĄ!

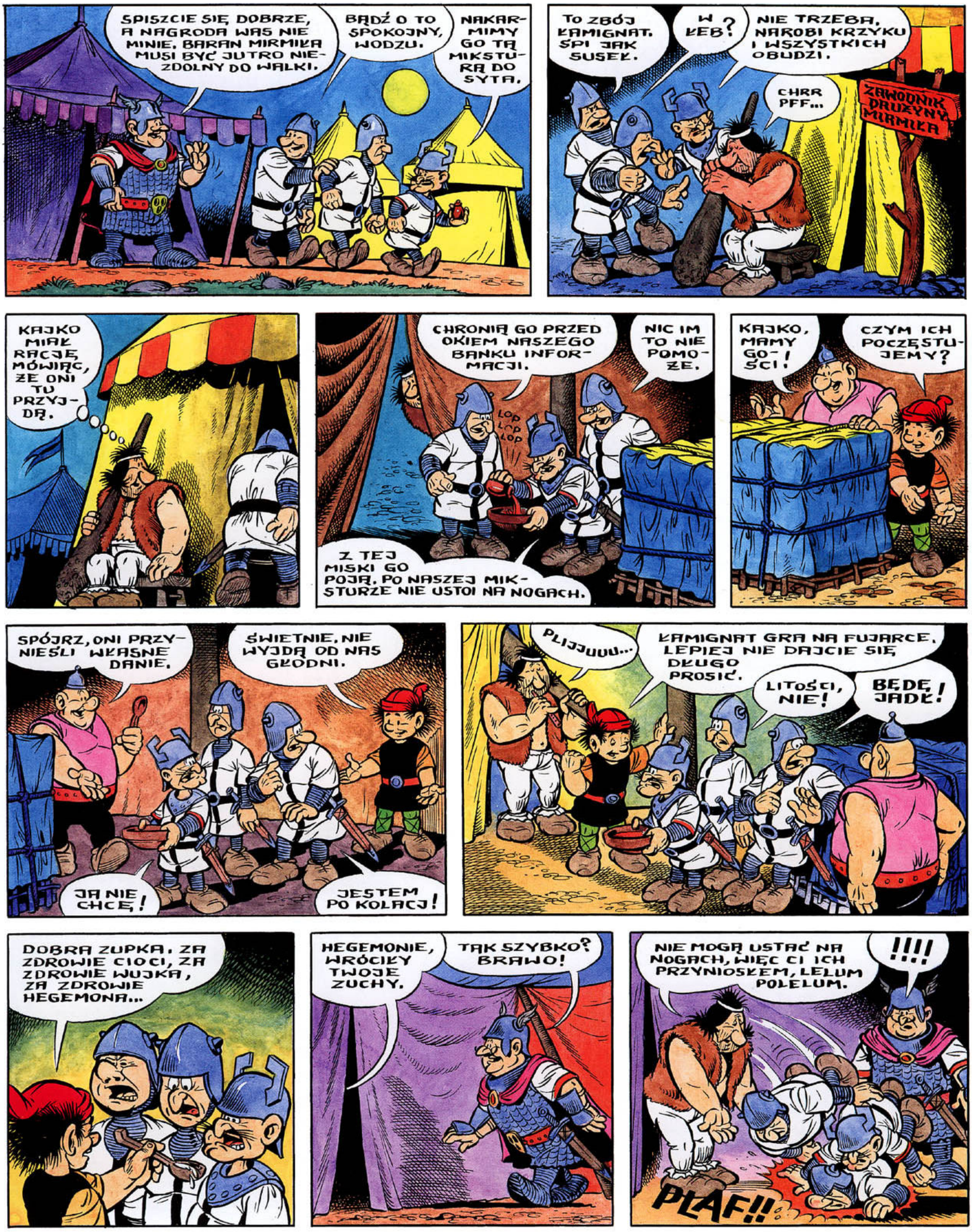

STOŁECZNY GRÓD ZAPEŁNIŁ SIĘ PRZYBYŁYMI NA ŚWIĘTO BARANA GOŚĆMI.
JO SEDŁEK HAŃ, AS OD GÓR.
MIŚME PRZISZLI ZNAD MUERZA, JO.
GDZIE SIĘ PCHOSZ, PIERONIE?!
ANCIA! NIE PUSKAJ DZIECIUKÓW, A TO POBŁĄDZO!
SPÓJRZ, SYNU, TO JEST KOLUMNA WŁODARZA ZMOISŁAWA.
PRZYDAŁABY SIĘ TAKA W NASZEJ ZAGRODZIE.
CZIEŚĆ, KOLEŚ, MOZIEM CI JOM SPRZIEDAĆ.
VERITAS
SWAROŻYC, JAK ŻYWY!
CZY SĄ PYRY?
COŚ PAN?... JESZCZE NIE DOWIEŹLI.
WARZYWA OWOCE
ALE CENY...
KOMIS
BYLI TU JUŻ TAKŻE ZBÓJCERZE, NIEKTÓRZY Z NICH POTRACILI W STOLICY GŁOWY.
NA PLASTERKI!
HEJ! LALECZKO!
!
JEDNAK STRAŻ GRODU DZIAŁAŁA SPRAWNIE.
ŁĄCZNOŚĆ
HALO, DWÓCH ROZRABIA PRZY KARCZMIE!
ŁĄCZNOŚĆ
PĘDZĘ ZAWIADOMIĆ POSTERUNEK.
WUUUU!!!
PATROL
ROZPRAWA Z ŁOBUZAMI TRWAŁA KRÓTKO.
POF! POF!
ZZZ NAMI ZZZACZYNACIE?!
DO LOCHU WYTRZEŹWIEŃ!



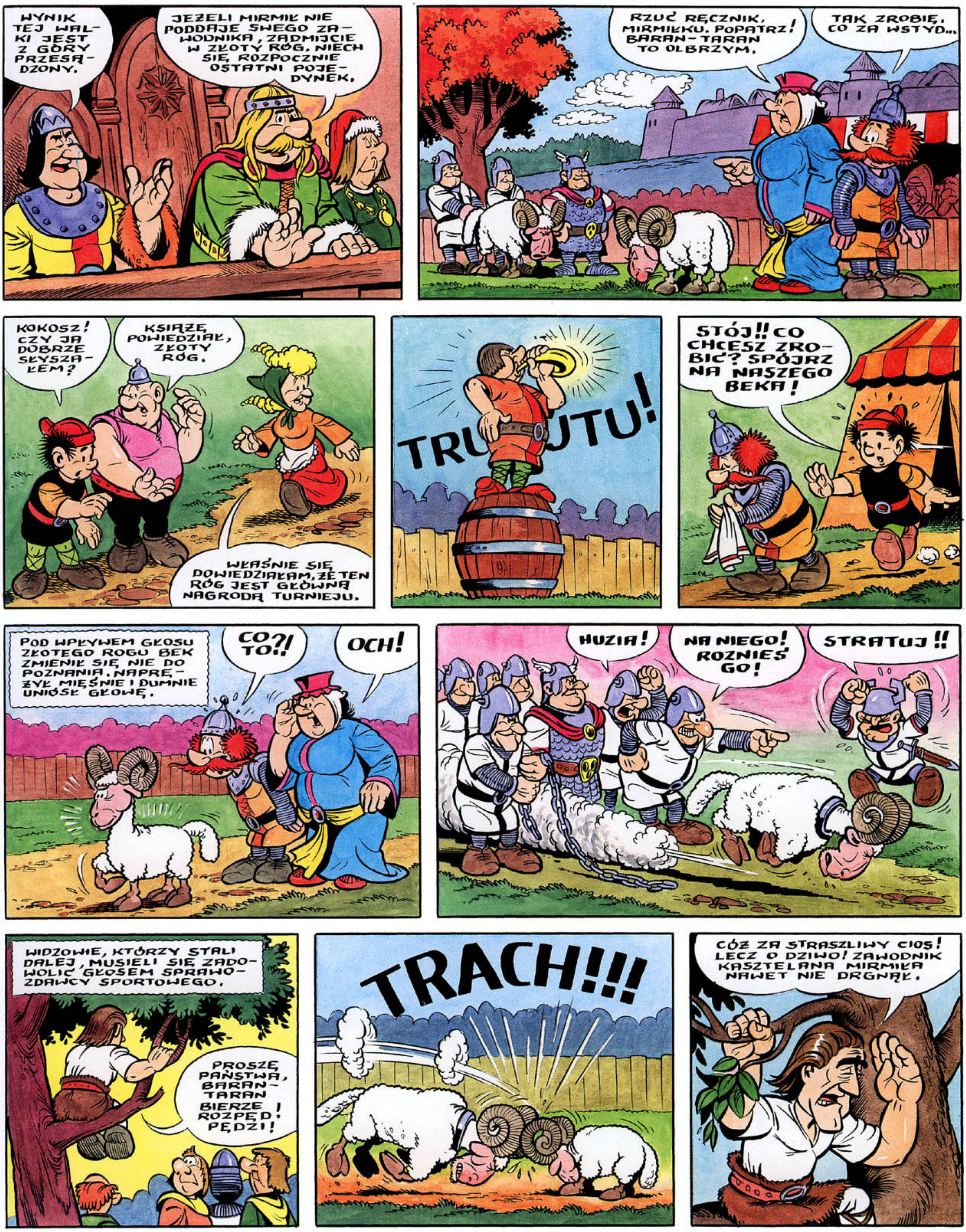
TURNIEJ BARANÓW ODBYWAŁ SIĘ NA PODSTOŁECZNYCH BŁONIACH I TRWAŁ JUŻ PARĘ DNI. BARAN ZBÓJCERZY Z ŁATWOŚCIĄ POKONYWAŁ WSZYSTKICH PRZECIWNIKÓW.
BDZIAM!!
CZEKA NAS OSTATNIA WALKA. KTO BĘDZIE PRZECIWNIKIEM BARANA-TARANA I JAKĄ DYSPONUJE SIŁĄ?
BANK INFORMACJI, DO SZEFA!
TO ZAWODNIK PLEMIENIA LĘDZICÓW. MELDUJĘ, ŻE JEST TO BARAN BARDZO SILNY I NIEZWYKLE ZAWZIĘTY.
CZY BARAN-TARAN DOSTAŁ JUŻ ŚRODKI DOPINGUJĄCE?
TAK WODZU. ZECHCIEJ TYLKO NA NIEGO SPOJRZEĆ.
HE, HE... JESTEM O NIEGO SPOKOJNY. RUSZAJMY NA PLAC.
BEEE!!
TARAN WSZYSTKICH ROZNIESIE, BO ZBÓJCERZOM TAK CHCE SIĘ!!!
POD ZAWODNIKIEM LĘDZICÓW, CHOĆ NIE BYŁ UŁOMKIEM, NA WIDOK TARANA ZADRŻAŁY NOGI.
!!
STAĆ! CZY NIE WIDZICIE, ŻE TRYBUNA HONOROWA JEST PUSTA?!
POJEDYNEK WZNOWIMY, GDY KSIĄŻĘ BOLKO ZBADA RAPORT SWEGO ASTROLOGA NA TEMAT LATAJĄCYCH MISEK.
PO PEWNYM CZASIE.
WODZU, ŚRODKI DOPINGUJĄCE PRZESTAJĄ DZIAŁAĆ!
DO KROĆSET! DAJCIE MU NOWĄ DAWKĘ!

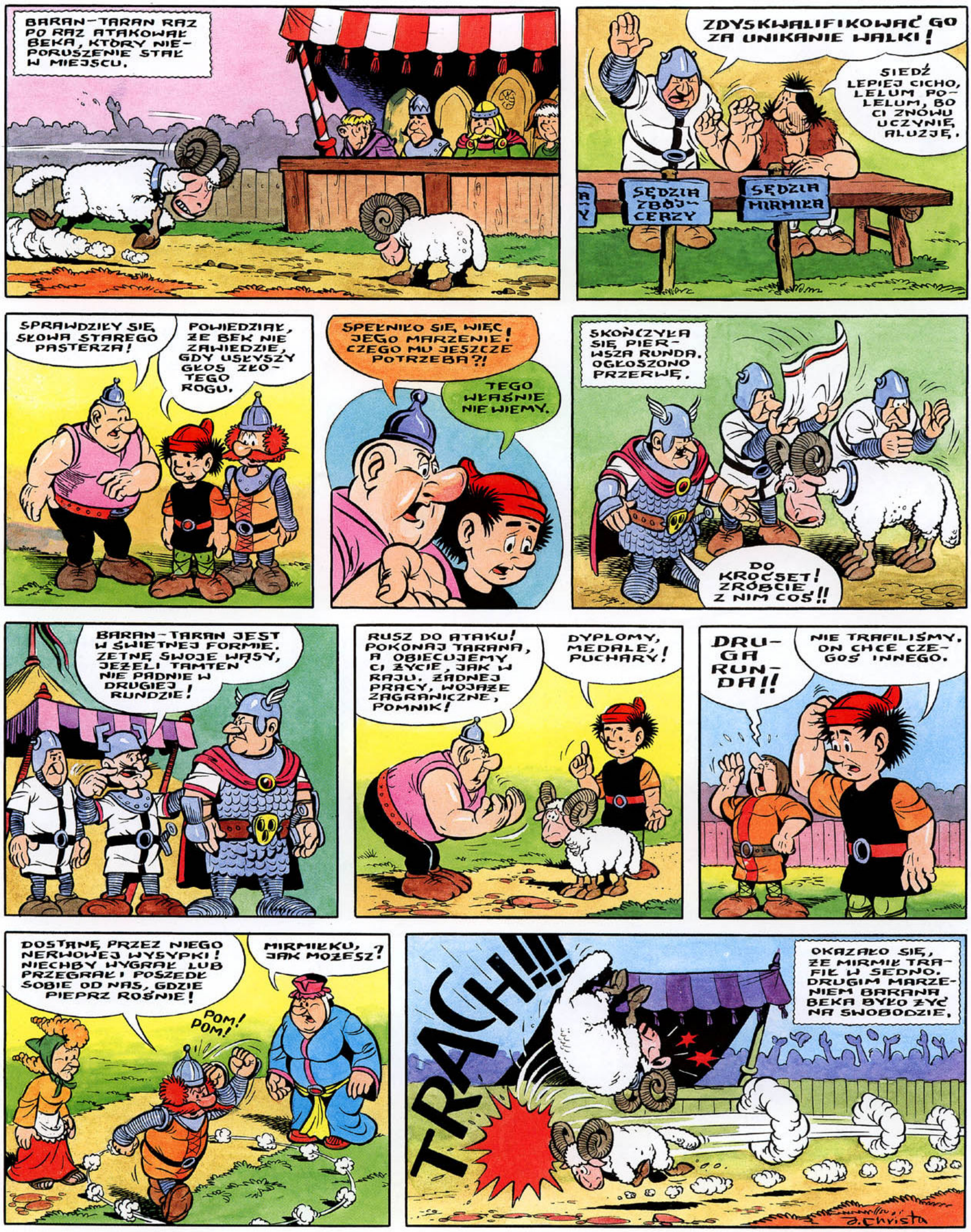


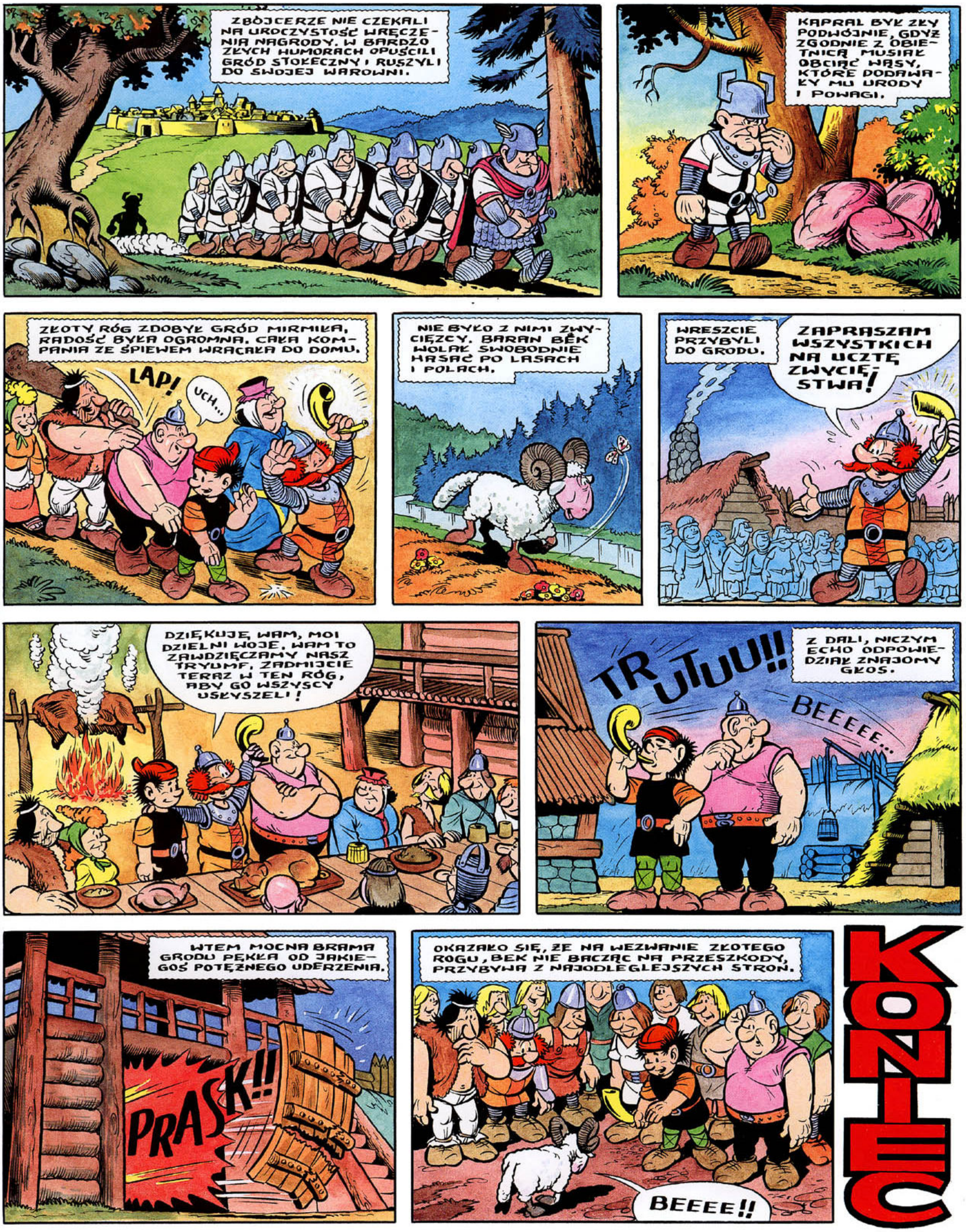
WIWAT KSIĄŻĘ BOLKO!
MIRMIŁ JESZCZE NIE PRZYBYŁ. DAJCIE ZATEM SYGNAŁ DO ROZPOCZĘCIA OSTATNIEJ WALKI.
TRUTU!!
RETY! CO SIĘ Z NIM DZIEJE?!
DOSTAŁ DRUGĄ PORCJĘ ŚRODKÓW DOPINGUJĄCYCH I USNĄŁ.
PRZEDAWKOWALIŚMY.
ZZZZ...
W OBOZIE LĘDZICÓW TAKŻE NIE BYŁO WESOŁO.
KSIĄŻĘ CZEKA NA PLAC!
NIC Z TEGO. ZOBACZYŁ BARANA-TARANA I STRACH GO SPARALIŻOWAŁ.
TRENER MUSIAŁ RZUCIĆ RĘCZNIK.
NASZ ZAWODNIK JEST NIEZDOLNY DO WALKI.
AUUU!! WYGRALIŚMY TURNIEJ!!!
RADOŚĆ ZBÓJCERZY BYŁA JEDNAK PRZEDWCZESNA, W TYM BOWIEM CZASIE NA PLACU POJAWIŁ SIĘ MIRMIŁ ZE SWOJĄ KOMPANIĄ.
BĘDZIE JESZCZE JEDNA WALKA!
WYBACZ, KSIĄŻĘ, NASZE SPÓŹNIENIE. MIELIŚMY KŁOPOTY W DRODZE.
ZAWODNIK MIRMIŁA JEST ZAPEWNE ZMĘCZONY PO PODRÓŻY. GOTOWI JESTEŚMY ZACZEKAĆ DO JUTRA, AŻ WYPOCZNIE.
POSTĘPUJESZ SZLACHETNIE, HEGEMONIE. ZGADZAM SIĘ NA TWOJĄ PROPOZYCJĘ.
SPRYTNIE TO ROZEGRAŁEM, CO?
ZNAKOMICIE. DO JUTRA NASZ TARAN BĘDZIE ZDRÓW JAK RYBA.
NA WSZELKI WYPADEK TRZEBA SIĘ DO NICH ZAKRAŚĆ W NOCY I DAĆ ICH BARANOWI TĘ ODURZAJĄCĄ MIKSTURĘ.


SPISZCIE SIĘ DOBRZE, A NAGRODA WAS NIE MINIE. BARAN MIRMIŁA MUSI BYĆ JUTRO NIEZDOLNY DO WALKI.
BĄDŹ O TO SPOKOJNY, WODZU.
NAKARMIMY GO TĄ MIKSTURĄ DO SYTA.
TO ZBÓJ ŁAMIGNAT. ŚPI JAK SUSEŁ.
W ŁEB?
NIE TRZEBA, NAROBI KRZYKU I WSZYSTKICH OBUDZI.
CHRR PFF...
ZAWODNIK DRUŻYNY MIRMIŁA
KAJKO MIAŁ RACJĘ MÓWIĄC, ŻE ONI TU PRZYJDĄ.
CHRONIĄ GO PRZED OKIEM NASZEGO BANKU INFORMACJI.
NIC IM TO NIE POMOŻE.
LOP LOP LOP
Z TEJ MISKI GO POJĄ. PO NASZEJ MIKSTURZE NIE USTOI NA NOGACH.
KAJKO, MAMY GOŚCI!
CZYM ICH POCZĘSTUJEMY?
SPÓJRZ, ONI PRZYNIEŚLI WŁASNE DANIE.
ŚWIETNIE, NIE WYJDĄ OD NAS GŁODNI.
JA NIE CHCĘ!
JESTEM PO KOLACJI!
PLIJJUUU...
ŁAMIGNAT GRA NA FUJARCE, LEPIEJ NIE DAJCIE SIĘ DŁUGO PROSIĆ.
LITOŚCI, NIE!
BĘDĘ JADŁ!
DOBRA ZUPKA. ZA ZDROWIE CIOCI, ZA ZDROWIE WUJKA, ZA ZDROWIE HEGEMONA...
HEGEMONIE, WRÓCIŁY TWOJE ZUCHY.
TAK SZYBKO? BRAWO!
NIE MOGĄ USTAĆ NA NOGACH, WIĘC CI ICH PRZYNIOSŁEM, LELUM POLELUM.
!!!!
PLAF!!


NADESZŁA WRESZCIE DECYDUJĄCA CHWILA. W NAMIOCIE ZBÓJCERZY PANOWAŁ ZNAKOMITY NASTRÓJ.
ROZNIESIE GO NA STRZĘPY.
OSTATNI MASAŻ.
LAP! LAP!
ZNACZNIE GORZEJ BYŁO W NAMIOCIE MIRMIŁA.
CÓŻ ZA POKRAKA...
JESZCZE SIĘ DOBRZE NIE OBUDZIŁ.
MUSIMY WYZNACZYĆ NASZEGO ARBITRA! SĘDZIA NEUTRALNY I SĘDZIA MIRMIŁA JUŻ SĄ NA MIEJSCACH.
SIŁACZ MA NAJWIĘKSZY DAR PRZEKONYWANIA.
JUŻ JA ICH PRZEKONAM.
PAF! PAF!
PRECZ, NIE ZNOSZĘ TŁOKU PODCZAS SĘDZIOWANIA.
!
SĘDZIA NEUTRALNY
SĘDZIA ZBÓJCERZY
SĘDZIA MIRMIŁ
PLIIJUUU...
JEŚLI NIE ZROZUMIAŁEŚ ALUZJI, POWTÓRZĘ CI JĄ WYRAŹNIEJ.
JA ROZUMIEM...
JA CHYBA TEŻ UMIEM ROBIĆ ALUZJE, CZY O TO CHODZI?
PAM!!
A TY ZROZUMIAŁEŚ?
NADZWYCZAJ JASNO I PRZEJRZYŚCIE.
KLAP!
ZGROMADZENI WOKÓŁ PLACU, Z CIEKAWOŚCIĄ WPATRYWALI SIĘ W NAMIOT MIRMIŁA. TO, CO UJRZELI, WYWOŁAŁO ICH GROMKI ŚMIECH.
CHACHACHACHA!!!!
J. Christa 76
JA SIĘ SPALĘ ZE WSTYDU...
OTO ZAWODNIK GRODU MIRMIŁA!
NO, RUSZ SIĘ, FAJTŁAPO!
BEEE!!
ACHACHACHACHACHACHACHACHACHA


WYNIK TEJ WALKI JEST Z GÓRY PRZESĄDZONY.
JEŻELI MIRMIŁ NIE PODDAJE SWEGO ZAWODNIKA, ZADMIJCIE W ZŁOTY RÓG. NIECH SIĘ ROZPOCZNIE OSTATNI POJEDYNEK.
RZUĆ RĘCZNIK, MIRMIŁKU. POPATRZ! BARAN-TARAN TO OLBRZYM.
TAK ZROBIĘ, CO ZA WSTYD...
KOKOSZ! CZY JA DOBRZE SŁYSZAŁEM?
KSIĄŻĘ POWIEDZIAŁ, ZŁOTY RÓG.
WŁAŚNIE SIĘ DOWIEDZIAŁAM, ŻE TEN RÓG JEST GŁÓWNĄ NAGRODĄ TURNIEJU.
TRU UTU!
STÓJ!! CO CHCESZ ZROBIĆ? SPÓJRZ NA NASZEGO BEKA!
POD WPŁYWEM GŁOSU ZŁOTEGO ROGU BEK ZMIENIŁ SIĘ NIE DO POZNANIA, NAPRĘŻYŁ MIĘŚNIE I DUMNIE UNIÓSŁ GŁOWĘ.
CO?! TO?!
OCH!
HUZIA!
NA NIEGO! ROZNIEŚ GO!
STRATUJ!!
WIDZOWIE, KTÓRZY STALI DALEJ, MUSIELI SIĘ ZADOWOLIĆ GŁOSEM SPRAWOZDAWCY SPORTOWEGO.
PROSZĘ PAŃSTWA, BARAN-TARAN BIERZE ROZPĘD! PĘDZI!
TRACH!!!
CÓŻ ZA STRASZLIWY CIOS! LECZ O DZIWO! ZAWODNIK KASZTELANA MIRMIŁA NAWET NIE DRGNĄŁ.


BARAN-TARAN RAZ PO RAZ ATAKOWAŁ BEKA, KTÓRY NIEPORUSZENIE STAŁ W MIEJSCU.
ZDYSKWALIFIKOWAĆ GO ZA UNIKANIE WALKI!
SIEDŹ LEPIEJ CICHO, LELUM POLELUM, BO CI ZNÓWU UCZYNIĘ ALUZJĘ.
SĘDZIA ZBÓJCERZY
SĘDZIA MIRMIŁA
SPRAWDZIŁY SIĘ SŁOWA STAREGO PASTERZA!
POWIEDZIAŁ, ŻE BEK NIE ZAWIEDZIE, GDY USŁYSZY GŁOS ZŁOTEGO ROGU.
SPEŁNIŁO SIĘ WIĘC JEGO MARZENIE! CZEGO MU JESZCZE POTRZEBA?!
TEGO WŁAŚNIE NIE WIEMY.
SKOŃCZYŁA SIĘ PIERWSZA RUNDA. OGŁOSZONO PRZERWĘ.
DO KROCSET! ZRÓBCIE Z NIM COŚ!!
BARAN-TARAN JEST W ŚWIETNEJ FORMIE. ZETNĘ SWOJE WĄSY, JEŻELI TAMTEN NIE PADNIE W DRUGIEJ RUNDZIE!
RUSZ DO ATAKU! POKONAJ TARANA, A OBIECUJEMY CI ŻYCIE, JAK W RAJU. ŻADNEJ PRACY, WOJAŻE ZAGRANICZNE, POMNIK!
DYPLOMY, MEDALE, PUCHARY!
DRUGA RUNDA!!
NIE TRAFILIŚMY. ON CHCE CZEGOŚ INNEGO.
DOSTANĘ PRZEZ NIEGO NERWOWEJ WYSYPKI! NIECHBY WYGRAŁ LUB PRZEGRAŁ I POSZEDŁ SOBIE OD NAS, GDZIE PIEPRZ ROŚNIE!
MIRMIŁKU, JAK MOŻESZ?
POM! POM!
TRACH!!!
OKAZAŁO SIĘ, ŻE MIRMIŁ TRAFIŁ W SEDNO. DRUGIM MARZENIEM BARANA BEKA BYŁO ŻYĆ NA SWOBODZIE.
J. Christa

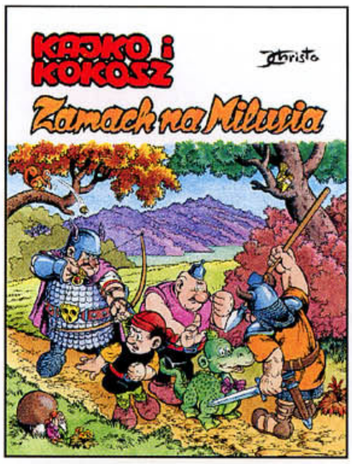


ZBÓJCERZE NIE CZEKALI NA UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA NAGRODY. W BARDZO ZŁYCH HUMORACH OPUŚCILI GRÓD STOŁECZNY I RUSZYLI DO SWOJEJ WAROWNI.
KAPRAL BYŁ ZŁY PODWÓJNIE, GDYŻ ZGODNIE Z OBIETNICĄ MUSIAŁ OBCIĄĆ WĄSY, KTÓRE DODAWAŁY MU URODY I POWAGI.
ZŁOTY RÓG ZDOBYŁ GRÓD MIRMIŁA, RADOŚĆ BYŁA OGROMNA. CAŁA KOMPANIA ZE ŚPIEWEM WRACAŁA DO DOMU.
ŁAP!
UCH...
NIE BYŁO Z NIMI ZWYCIĘZCY. BARAN BEK WOLAŁ SWOBODNIE HASAĆ PO LASACH I POLACH.
WRESZCIE PRZYBYLI DO GRODU.
ZAPRASZAM WSZYSTKICH NA UCZTĘ ZWYCIĘSTWA!
DZIĘKUJĘ WAM, MOI DZIELNI WOJE. WAM TO ZAWDZIĘCZAMY NASZ TRYUMF. ZADMIJCIE TERAZ W TEN RÓG, ABY GO WSZYSCY USŁYSZELI!
TRUTUU!!
Z DALI, NICZYM ECHO ODPOWIEDZIAŁ ZNAJOMY GŁOS.
BEEEEE...
WTEM MOCNA BRAMA GRODU PĘKŁA OD JAKIEGOŚ POTĘŻNEGO UDERZENIA.
PRASK!!
OKAZAŁO SIĘ, ŻE NA WEZWANIE ZŁOTEGO ROGU, BEK NIE BACZĄC NA PRZESZKODY, PRZYBYWA Z NAJODLEGLEJSZYCH STRON.
BEEEE!!
KONIEC

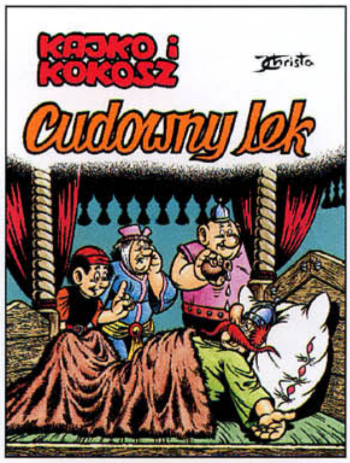
JUŻ W SPRZEDAŻY
albumy serii KAJKO I KOKOSZ



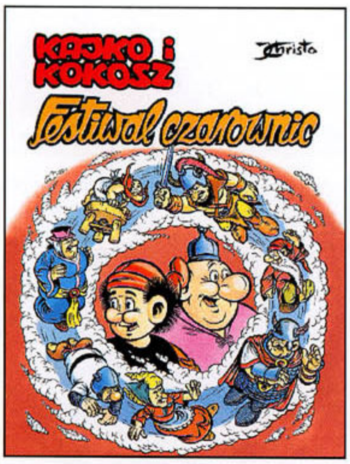
NA WCZASACH



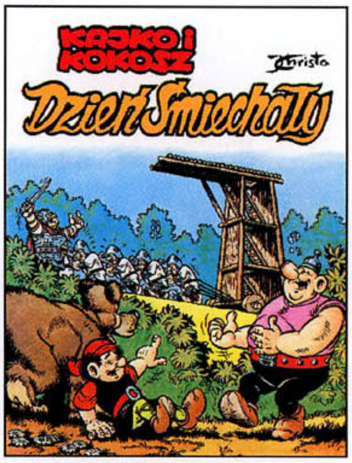
ZAMACH NA MILUSIA



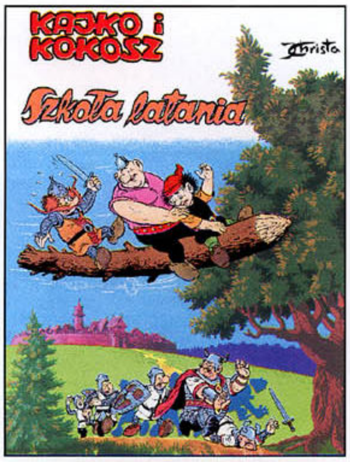
CUDOWNY LEK



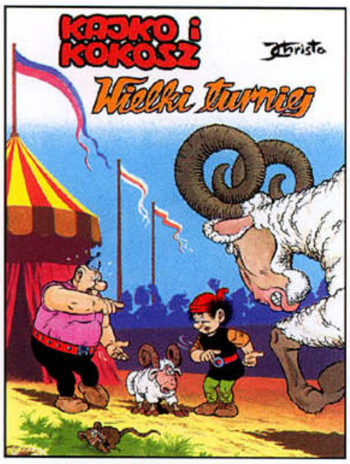
FESTIWAL CZAROWNIC



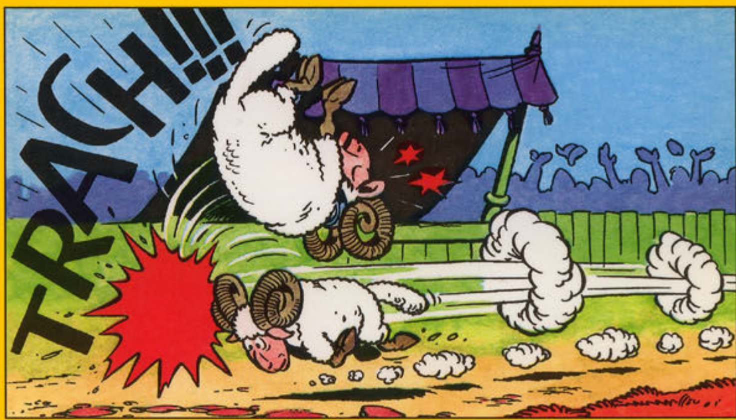
DZIEŃ ŚMIECHAŁY



SZKOŁA LATANIA



WIELKI TURNIEJ



KAJKO I KOKOSZ

Pełna edycja!

„Kajko i Kokosz" Janusza Christy to jedna z najpopularniejszych polskich serii komiksowych. Kolejne pokolenia czytelników zachwycają się przygodami dwóch dzielnych słowiańskich wojów. Niniejsza edycja powinna zadowolić miłośników cyklu: ukażą się w niej wszystkie opowieści o Kajku i Kokoszu, a oryginalne rysunki Christy zostały poddane starannej obróbce graficznej. Kolejne tomy serii będą się ukazywać co miesiąc.

ISBN 83-237-9607-6
9 788323 796077

CZARY MARY

Cena: 12,90 zł

KAJKO I KOKOSZ WIELKI TURNIEJ